

Truman jedzie do Kanady

W Białym Domu ogłoszono oficjalnie, że prezydent Truman wyjedzie 9 czerwca do Kanady, celem poprawy dobrych sąsiedzkich stosunków, istniejących między obu państwami.



Dziennik popołudniowy

Nr 149 (440)

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, STAROWILNA 4/II.
RED. TEL. 546-34—ADMIN. 543-58
REDAKCYJNE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA
WYDAWNICZA „PRASA”
WARSZAWA,
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

Rok II.

Kraków, wtorek, 3 czerwca 1947 r.

Wyd. 4. B

Abd-el-Krim uciekł w Suezie Jeden więcej pomocnik dla Trumana!

PARYŻ (obsł. wł.). Abd-el-Krim, przywódca powstania w Marokku przeciw Francuzom uciekł ze statku francuskiego w Suezie. Abd-el-Krim po zgnieceniu powstania przebywał od 21 lat na odludnej wyspie Reunion pod strażą Francuzów. Przed pół rokiem amnestionowano go pod warunkiem, że resztę życia spędzi we Francji zdala od intryg przeciw Republice. Szeik arabski zgodził się na to.

Dwa różne kraje Taka sama zdrada i kompromitacja

Niktby nie przypuszczał kilka tygodni temu, że można się aż tak dalece skompromitować. Wykrycie spisku antyrządowego i udziału w nim czołowych przywódców partii drobnych rolników rzuca jaskrawe światło na oblicze tej partii.

Partia drobnych rolników, wbrew swej nazwie skupia w swych szeregach b. wielkich posiadaczy ziemskich, bogatych kupców, przemysłowców. Oficjalnie należy do kodyfikacji rządowej, przedstawiciele jej zasiadają w rządzie. Szereg ministerstw kierowanych jest przez ministrów należących do tej partii. Jednak od początku współpracy z partiami demokratycznymi dano się zauważyć jej nieprzychylnie stanowisko wobec poczynań rządu, oraz tolerowanie w swym łonie elementów faszystowskich, rekrutujących się z dawnych współpracowników Horthy'ego. Po wykryciu jednak spisku, partia ta zmuszona była przeprowadzić czystkę, wywalić podejrzanych o działalność antyrządową. Podjęcie tych kroków było jedyną drogą umożliwiającą jej dalszą współpracę z partiami demokratycznymi.

Po burzy, po aresztowaniach winowajców z Belą Kovacssem na czele nastąpił krótki okres ciszy. Dał się zauważyć w partii drobnych rolników zwrot na „lewo”, zacieśnienie współpracy z blokiem demokratycznym. Zdawało się, że wszystko jest w porządku. Aż tu nagle wybuchła bomba. Premier Węgier, czołowy przedstawiciel partii drobnych rolników, odmawia powrotu do kraju. Widocznie nie czuje się zbyt pewnie we własnym kraju, widocznie przyjaćiel go „wysypał”. Rzeczywiście, zeznania Kovacsa obciążają premiera Nagya poważnie. Również węgierski minister spraw zagranicznych Gyoenyossy oskarżony jest o współudział w spisku antyrządowym.

Dla Węgier jest to cenna, choć bolesna nauka. Czołowi przedstawiciele partii drobnych rolników oskarżeni o udział w spisku, przygotowali zamach stanu, który by wywołał burzę w kraju, zamieszanie, zniszczyłby państwo z trudem dźwigające się z wojennych ruin. Liczyli oni nie na masę, którym droga jest wolność, ale na poparcie mocarstw, które chciałyby widzieć Węgry w sferze swych wpływów. Zamach stanu się nie udał, nie udał się manewr odciążenia Węgier z drogi demokracji.

Przykład węgierski może być i dla nas w Polsce też pewną nauką. Analogie są wyraźne. I u nas niektórzy „rolnicy” smętnie zerkają w stronę zachodnich mocarstw, marzy im się wladza pod przemożnym skrzydłem anglosaskich protektorów. Może kompromitacja Węgier wpłynie na otrzeźwienie tych, którzy pocichu obrali drogę wiązania swych interesów z obcymi potęgami. Albowiem krwią okupionej wolności lud nie da się sobie odebrać w żaden sposób.

Przed kilkunastu dniami statek zabrał sławnego powstańca wraz z kilkoma towarzyszami, którzy zdeklarowali się dzielić z Abd-el-Krimem wygnanie. Abd-el-Krim przed wyjazdem powtórnie zobowiązał się, że wybrzyki jego już nigdy nie powtórzą się i we Francji pragnie spędzić życie w samotności. Podczas podróży okazywał wiele czułości dla towarzyszy swego wygnania i pytał o ich rodzinę, nawet adresy w dalekim Marokku. To powinno było zaistnieć straż okrętową.

Po drodze zawiązał statek do Suez. Straż okrętowa zwiędzona deklaracjami i przysięgami Abd-el-Krima, pozwoiliła mu na opuszczenie statku i udanie się do portu. Opuścił statek, zabrawszy z sobą dwóch Arabów. Miał wrócić za kilka godzin. Okazało się tymczasem, że chytry szeik czekał tylko na taką okazję. Wyczuł możliwość ucieczki, zrobił to i zgłosił się pod opiekę króla egipskiego Faruka. Gra była z góry widocznie ukartowana. Dziennik L'Ordre posądza Abd-el-Krima o konspira-

WYBORY NA WĘGRZECH W JESIENI

BUDAPESZT (obsł. wł.). Premierem rządu węgierskiego został Lajos Dinnyes, dotychczasowy minister obrony narodowej. Oświadczył on, że pierwszym jego krokiem będzie wzmocnienie spójności demokracji węgierskiej. Wicepremier Rakoszi nadmienił w swym przemówieniu do robotników budapeszteńskich, że okazało się, iż demokraci pracują z konspiratorami. Na jesieni będą rozpisane wybory i naród wybierze — konspirację czy demokrację.

Pomiędzy partiami robotniczymi panuje zupełna jedność.

Żaby i psy z przeszczepionym sercem żyją

MOSKWA (PAP). Znany uczonej radzieckiej prof. Sinicyn po 10-letnich badaniach opracował niezmiernie subtelną metodę operacyjną pozwalającą na przeszczepianie serca żaby. Żaby z przeszczepionym sercem żyją w laboratorium prof. Sinicyna przez dłuższy czas. Niedawno młody uczonej radzieckiej Denichow przeprowadził około 50 operacji zamiany u psów. Psy ze zmienionym sercem żyją po operacji od 5 do 8 dni.

chty z Ligą Arabską, która planuje oderwanie Marokka od Francji. Komunistyczna „Humanité” rozszerza ten pogląd i przytacza słowa Abd-el-Krima po ucieczce, który porównał się do Muftiego z Palestyny. — „Humanité” dopatruje się w ucieczce szeika jeszcze jednego ognia intryg Trumana, który pozyskał dla swych imperialistycznych i antydemokratycznych planów króla Faruka. Dla tych planów pragnie Truman zjednać Arabów. „Humanité” konkluduje, że ta gra jest zwrócona także m. in. przeciw Francji.

Czy Hiszpanie modlą się o wieczność tyrana?

Angielskie pismo „Sunday Times” opublikowało z wielką dumą wiadomość, jak udało się korespondentowi tego pisma uzyskać z gen. Franco. Odpowiedź Franco na zadane pytania nie zawierała niczego nowego. Daje się jednak zauważyć w nich ton niezwykle zachwalej pewności siebie, bezczelnością zaś przewyższa on nawet Hitlera i Mussoliniego.

W związku z ostatnio proklamowaną monarchią, która postawiła Hiszpanie w położeniu królestwa bez króla, Franco „skromnie” oświadczył, że „największa troska kraju jest obecnie problem, czy ja ustąpię z mego stanowiska, które piastowałem w krytycznych momentach dla państwa hiszpańskiego. Wprawdzie ta ewentualność została usunięta, jednak naród oznaczający się niezwykłą wrażliwością polityczną musi przyznać, że przecież nie jest wieczny...”

Rzeczywiście naród hiszpański nie ma innych zamiarów, jak modlić się o długowieczność tego tyrana, który pograżył kraj we krwi i niedzy.

Drugim ciekawym momentem tego wywiadu jest sposób, w jaki niektóre pytania były formułowane. Korespondent „Sunday Times” rozpoczął na wywiad stwierdzeniem: „Świat cały odnosi wrażenie, że kampania Narodów Zjednoczonych wzmocniła wewnętrzną jedność Hiszpanii...”

Konferencja „Okrągłego stołu” w lunach pożarów i przy salwach bitew

NEW DELHI (OW). Dziś rozpoczyna się konferencja „okrągłego stołu” zwołana przez wicekróla Indyj lorda Mountbattena. Został zaproszony wicepremier rządu tymczasowego Pandit Nehru, Sardar Bala Ghal Patel, minister spraw zagranicznych (obaj z hinduskiej partii kongresowej), trzech przedstawicieli Ligi Muzułmańskiej na czele z Jinnahem oraz Balder Singh, minister obrony narodowej (przedstawiciel Sikhów). Konferencja ma na celu przedstawienie planu rządu brytyjskiego przekazania administracji w Indiach w ręce władz indyjskich.

A tymczasem zapowiada się w Indiach w związku z wymienioną konferencją na nowe rozruchy. We wszystkich miastach trwa pogotowie wojskowe. Przede wszystkim spodziewane są rozruchy w Pendżabie, gdzie i tak spłonęło w ostatnich dniach 50 wsi. Do

Dania nie chce sprzedać Marshall pragnie kupić

WASZYNGTON 31 maja. Sekretarz stanu Marshall oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał od rządu Danii ofertę, domagającą się podjęcia nowych rokowań w sprawie porozumienia, zawartego w Waszyngtonie w kwietniu 1942 roku i dotyczącego „obrony Grenlandii”.

Marshall oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są podjąć natychmiast rokowania w sprawie zawarcia nowego porozumienia, które powinno być zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz mieć na względzie suwerenność Danii i Grenlandii i słusze interesy Stanów Zjednoczonych do obrony półkuli zachodniej.

Marshall dodał, że Grenlandia jest bardzo ważnym ogniwem w systemie obrony Stanów Zjednoczonych, ponieważ można na niej wybudować nowe, pomocnicze bazy lotnicze. Obecnie w Grenlandii znajduje się kilka jednostek armii amerykańskiej, które ochraniają urządzenia wojskowe.

Na zapytanie korespondentów, jakiej natury będą propozycje Stanów Zjednoczonych w stosunku do Danii, Marshall nie udzielił odpowiedzi. Obserwatorzy amerykańscy przypominają jednak, że niedawno ukazywały się w prasie niepotwierdzone wiadomości, według których Stany Zjednoczone zamierzały kupić Grenlandię od Danii.

Czy nowy rodzaj fraternizacji?

A może wspólna nauka neohitleryzmu?

LONDYN (OPW). Studenci niemieccy, przebywający obecnie w wizytę w Wielkiej Brytanii, zaprosili angielskich profesorów i studentów do odwiedzenia uczelni niemieckich. Kierownik grupy niemieckiej prof. Wille wyraził nadzieję, że wymiana profesorów i studentów przyczyni się do rozwiązania szeregu zagadnień.

Włoscy demokraci przeciwko chadeckiemu premierowi

RZYM (OPW). Cała prasa demokratyczna zamieszcza ostre ataki na nowy rząd de Gasperi. Pisma podkreślają, że de Gasperi nie liczył się z wolą narodu włoskiego, lecz wykonał zlecenie Watykanu. Organ socjalistów włoskich „Avanti!” pisze na ten temat: „Monarchiści z partii chrześcijańsko-demokratycznej pragną w rok po wprowadzeniu republiki podważyć jej podstawy. De Gasperi zamierza wprowadzić

Włochy na drogę niebezpiecznej awantury.

Włoska partia socjalistyczna wydała komunikat, w którym podkreśla konieczność utrzymania godności sił demokratycznych i przetrwania wszystkich uczciwych demokratów włoskich przed reakcyjną działalnością chrześcijańskiej demokracji.

Badania atomowe w Norwegii

OSLO. Rząd norweski oświadczył, że trwające od roku poszukiwania rudy uranowej dają pozytywne wyniki. Norweski Instytut Badawczy wraz z Towarzystwem Badań Geologicznych opracowuje obecnie mapy terenów uranowych. Mała kopalnia rudy uranowej jest już czynna. Pokłady uranu są własnością państwa.

Równocześnie rząd kładzie nacisk na badania atomowe. Norweska Rada naukowo-badawcza wyznaczyła specjalną komisję atomową, w skład której wchodzi przedstawiciele uniwersytetów, przemysłu i uczelni technicznych. Planuje się utworzenie katedry fizyki atomowej w kolegium technicznym w Trondheim.

120 tysięcy kuracjuszy przyjmie Krym

KIJÓW. Samoloty i pociągi zwożą ze wszystkich krańców ZSRR ludzi spragnionych wypoczynku lub kuracji. Na Krymie spędzają urlop robotnicy i pracownicy z Moskwy i Leningradu, z Kijowa i Dniepropietrowska. Krótkimi górskimi ścieżkami ciągną autobusy z gośćmi, którzy załadunkiem przeszło 80 sanatoriów i domów wypoczynkowych. Wszystkie przygotowania do letniego sezonu zostały już zakończone. 1 czerwca zostaną otwarte specjalne plaże lecznicze w Jalcie, Ałupce i w innych miejscowościach.

Szczególną troskliwością otoczono domy wypoczynkowe dla dzieci. — Odmontowane wille będą mogły przyjąć zwiększoną ilość młodzieży. Ogólna liczba korzystających z domów wypoczynkowych i sanatoriów na południowym wybrzeżu krymskim wyniesie w roku bieżącym około 120 tysięcy osób.

Egzaminy dojrzałości

W ogólnym programie odbudowy naszego kraju, odbudowa i przebudowa szkolnictwa odgrywa doniosłą rolę. Dotychczasowy dorobek Ministerstwa Oświaty i nauczycielstwa w dziedzinie organizacji szkół wszystkich typów jest znaczny. Obok niewątpliwych sukcesów, istnieją jednak w dziedzinie szkolnictwa i pewne niedociągnięcia.

Najważniejszym z wielu jest to, że szkoła nie wszędzie włączyła się w nurt nowego życia, nie bierze dostatecznie aktywnego udziału w rozwoju nowych form życia w Polsce. Aby temu zaradzić, Ministerstwo ustaliło, że w bieżącym roku szkolnym we wszystkich szkołach typu licealnego, w egzaminach dojrzałości będą brali udział delegaci wysłani przez kuratorium. Będą oni wybierani spośród ludzi znanych ze swoich przekonań demokratycznych i swej działalności społecznej.

Zadaniem delegatów będzie przede wszystkim obserwacja. Nie będą oni wpływać na wyniki egzaminów poszczególnych uczniów. Cel ich jest inny. Mają oni mianowicie zapoznać się z ogólnym stanem i poziomem szkół pod kątem ich wyrobienia ideowego i uświadomienia politycznego. Chodzi o sprawdzenie, w jakim stopniu młodzież orientuje się w sprawach problematyki Polski współczesnej, w zagadnieniach życia społecznego, międzynarodowego oraz polskiego, w historii i geografii, we współczesnym oświeceniu tych spraw. Taką obserwację pozwoli Ministerstwu Oświaty wytworzyć sobie pełny obraz życia szkoły średniej, aby móc odpowiednio oddziaływać na młodzież i nauczycielstwo w celu ich uaktywnienia w działalności dla naszego ludowego państwa.

Aby dokonać tego zadania, delegaci niekoniecznie muszą być fachowcami w szkolnictwie i dlatego będą delegatami zarówno pracownicy pedagogiczni, jak i działacze polityczni, społeczni oraz członkowie związków zawodowych.

To dopuszczenie delegatów do egzaminu ma również na celu związanie szkół ze społeczeństwem i nową rzeczywistością polską.

Na tropach UPA

Dopóki nie zapanuje tam spokój, jak gdzieindziej...

Wzięty do niewoli banderowiec ma lat 26, wyjątkowo umie czytać i pisać i należy do elity, gdyż pełnił funkcje podoficera polityczno-wychowawczego. Faszyzm ma też swoich wychowawców.

FANATYZM, GRANICZĄCY Z OBŁĘDEM

Odsłania się przed nami cały obraz moralnego zniszczenia tych ludzi. Rozstrzelanie za niesubordynację, to łaska. Za dezercję lub jej usiłowanie rozrywają kofmy. Ostatnio dowódcy osadzili i niemal zdiesiątkowali swoich podkomendnych.

— Hryń i Bir mówią, że wolą 20-tu pewnych niż tysiące tchórzy.

— I z tymi 20-ma będą walczyć o „Wolną Ukrainę?”

— Choćby z dziesięcioma.

Oto fanatyzm, graniczący z obłędem. Jednocześnie dowiadujemy się, że dezercja ogarnęła kadry band, że nikt poza garstką hersztów nie wierzy w sens walki, że krwawy terror stosowany przy mobilizacji kłemków, do niczego nie prowadzi. Nie pomaga też przysięga, podczas której zjada się garść gliny, na znak, że się będzie milczało jak grób. I coraz rzadsze są samobójstwa, obowiązujące tych, którzy zostali osaczeni i nie mogą się już przebić. Idą do niewoli i często ofiarowują nam swoje usługi.

ONIEMIAŁEM...

Czas płynie szybko, bo oto w pewnym momencie „oficer” stwierdza: — nie miałobyście powstała, gdyby Mikołajczyk zwyciężył.

Przyznam, że onemiałem. Sprawdzam się wszystko, co mówią przytaczane przeze mnie dokumenty: faszystowskie polskie podziemie, banderowcy, Mikołajczyk, a cóż za trójka hultajską!

A jeniec opowiada. Jest mu już wszystko jedno i szczyty się żelazną dyscypliną, której rezultat jest taki, że połowa uciekła, a trzecia część samokrutnie pomordowała. Sądzi, że my go rozstrzelamy i nie wierzy, że zostanie przy życiu.

RÓŻNICA METOD

Pułkownik Kor., bohater z okresu okupacji słucha zeznań i pomaga mi się zorientować w niektórych kwestiach. Po tygodniu „bohater” międzynarodówki faszystowskiej zmienił i sam poprowadził do bunkrów, kryjówek i archiwów. Straszono go po tamtej stronie torturami, a tymczasem dostał jeść, pić, palić i traktuje się go jak przestępcę nie z własnej winy. Oto różnica metod: demokracja stara się wpłynąć nawet na zbrodniarzy, faszyzm ma w programie tylko zniszczenie, tortury, śmierć, nienawiść.

Mija w ten sposób podczas rozmowy z bandytą wyznaczona godzina ósma. Powracam na stanowisko. Napiecie rośnie. Odezwały się pierwsze pojedyncze strzały. Gdzieś daleko warknęły krótko i chrapliwie r.k.-my. Generał z najbliższym otoczeniem lornetuje zarosły jar w dole. Samoloty patrolują. Żołnierze wbił wzrok w gąszcz, ręce ich zacisnęły się na kolbach karabinów. To czekanie jest naj-

gorsze. Napiecie rośnie w miarę jak upływają minuty, kwadransy, godziny. Znowu ogień wymienny na prawym skrzydle, daleko od nas. Tam na dole nasi ruszyli. Czy wypłoszą morderców? Oto zagadnienie. I znowu myśl uporczywa, którą powtarza wojsko, ludność miejscowa i każdy obywatel, który zna te sprawy: dlaczego nie usunie się stąd ludność nie polskiej, stanowiącej sieć szpiegowską i bazę żywnościową dla band niszczących życie, dobrobyt i spokój tej pięknej, bogatej ziemi?

WOJSKO NIE ODEJDZIE

Odrzuciłem broń, położyłem się na znak i oddycham słońcem i górskim powietrzem. Strzały milkną zupełnie. Jest cisza i dosyć słonecznej majowej pogody. Część żołnierzy zasypia, część czuwa. Mija godzina 10-ta, 11-ta. Generał wzywa do siebie oficerów i na 1-szą rozkazuje zdjęcie części wojsk. Oblawa nie nagnała na nas bandy. Część przedarła się nocą, pod-

czas strzelaniny, część wygineła w krótkich starciach, część przyczaiła się w legowiskach bunkrów i będzie bez wody, bez jedzenia czekać, aż wojsko odejdzie. Ale wojsko nie odejdzie. Będzie tropić i gnać i pędzić bandy dopóty, dopóki nie zapanuje tu taki sam spokój, jaki zapanował dzięki ofiarnej pracy żołnierza i służby bezpieczeństwa w całym kraju.

Przed odejściem ze wzgórza 990 bagramy jeszcze dwóch szweców. Siedzieli na drzewach uzbrojeni w rozkaz: zginąć a nie poddać się. Wybrali poddać. Opowiadali, jak ich biciem i głodem zmuszono do pracy dla band i jak szczęśliwi są, że tą ryzykowną drogą oderwali się od nich. Do wsi swoich nie wrócą. Są spalone, a rodziny uciekły na zachód.

Nadchodzi kpt. Miedz. Na jego stanowiskach była w nocy walka. Są w akcji od 4-ech dni dzień i noc bez przerwy. Bandę odparli, po czym ścigali ogniem. Mają kilku jeńców. Własnych strat nie ma. Schodzimy w dół z oddziałem osobistej ochrony generała. Żołnierze w hełmach. Generał idzie pierwszy, wysoki, poważny. Idzie bez laski, pomimo, że młodszy wystrzugał sobie kij. Sztab i reszta za nim. W Rabie wsładowi na auto. Jedziemy serpentynami dróg górskich w dużych odstępach, zmęczeni bezsennością, marszem, wycoływaniem.

Jutro wojsko po kilku godzinach odpoczynku pójdzie znowu. Jedziemy szczytem wzgórza: po obu stronach kładzie się panorama gór, lasów, jarów i wąwozów daleko, aż po siniejącą w złotej mgłę horyzont. Stokrotnie trzeba przejść ten falujący trudny teren, stokrotnie zapadać w lasy, aby rozbić bandy do reszty, zniszczyć. I żołnierz idzie, niosąc opiekę słabym i karę emisariuszom faszyzmu.

JULIUSZ WIRSKI

Spółdzielczość mleczarska ważnym czynnikiem w walce o zdrowie dzieci

Inicjatywę założenia i zorganizowania Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej na terenie miasta Krakowa powzięto w roku 1945 na zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego i Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Celem Spółdzielni jest racjonalna gospodarka mlekiem, skup mleka od rolników w cenach godziwie aktualnych i dostarczenie go instytucjom i obywatelom miasta Krakowa jako produktu zdrowego i przerobionego w higienicznych warunkach.

Praca Spółdzielni napotyka na zasadniczą trudność przy zorganizowaniu skupu mleka w terenie. Główną przyczyną tego jest dzięki handel nabiałem, niekontrolowany, który powoduje, że rolnicy sprzedają mleko zbierane, a nieuczciwi handlarze nie placą żadnych świadczeń na rzecz Państwa odsprzedając produkt dalej sfałszowany wodą, a przeciętny jego procent waha się w granicach 1,5%.

Walka z fałszerstwem mleka prowadzona przez Państw. Urząd Higieny jest nie doświadczenia z braku personelu i takich sankcji karnych, które by były skuteczne.

Drugim problemem Spółdzielni jest zdobycie przynajmniej 4-ech własnych sklepów w śródmieściu, które sprzedawałyby krakowianom swoje wyroby oraz świeże mleko, w higienicznych warunkach i bezpośrednio.

Zasadniczo na terenie m. Krakowa istnieje b. wiele sklepów specjalnie urządzonych do celów mleczarskich przez dawny Małop. Związek Mleczarski i innych, niestety sklepy te do dnia dzisiejszego są niewykorzystane celowo, a narzędzia ich niszczenia. Mają one charakter sklepów z towarami mieszanymi lub magazynów na co jednak może nadadć się każdy inny lokal.

Trudności te muszą być pokonane już w pierwszym roku 3 letniego planu gospodarczego, — i być podstawą do sprawnego organizacji zaoprowadzenia m. Krakowa w mleko i pomoc w tym dziele powinni ci wszyscy, którym zdrowie naszego dziecka leży na sercu.

Zapora w Rożnowie zelektryfikuje wieś podhalańska

Jeszcze ciągle ludność Podkarpacia ma w pamięci klęskę powodzi z lipca 1934 r. Bezmiar wód, jaki wówczas rozlał się na przestrzeni setek kilometrów kw. spowodował straty materialne liczone są na miliony. Toteż lipiec 1934 zdecydował, że dziś w Rożnowie stoi zapora wodna, która nie tylko zapobiega powodziom na Dunajcu, ale jest potężnym źródłem taniej energii wodno-elektrycznej, a poza tym — w latach posuchy — umożliwia żeglowność na Wiśle w górę do Szczuczyna.

Do Rożnowa, legendarnej siedziby Zawiszy Czarnego, jedzie się drogą na Zabelcz, Wielogłowy, Zbyszyc, Lipie i Kobyłę-Gródek. Droga wiję się malowniczymi serpentynami, odsłaniając przepiękne widoki na pogórze rożnowskie, okalające 1800 ha obszar jeziora.

Podwodna wieś

Pod nami — olbrzymia tafla wodna sztucznego jeziora, położona między zboczami beskidzkich gór a murami zapory wodnej na Dunajcu. Stoimy na wzgórzu w towarzystwie kilku starych gazdów, dawnych mieszkańców wsi podwodnej. Tak — podwodnej, bo gdy zarządzone przymusową ewakuację mieszkańców terenu dzisiejszego jeziora, niektórzy wieśniacy zrezygnowali z rozbiórki starych chałup, zostawiając je na pastwę wodnego żywiołu. Dziś tylko jakiś stary zydeł, drzwi wywalone lub potamana ława wskazują na to, że na 35 metrów pod wodą stoi jeszcze wieś podhalańska.

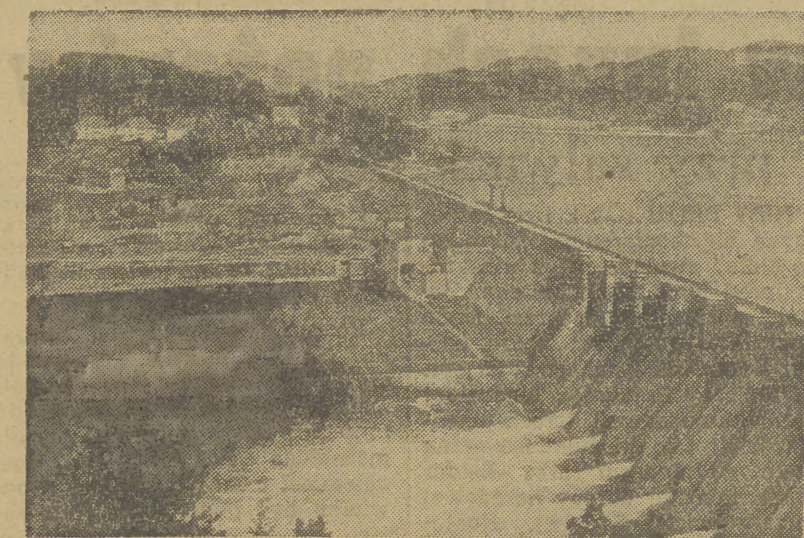
Elektrownia wodna posiada już pełną moc

Ostatecznie od marca br. elektrownia wodna w Rożnowie, po dokładnym wypróbowaniu wszystkich zespołów turbinowych przyjmuje obciążenie na pełną moc.

10 do 12 milionów KW-godzin, które elektrownia produkuje — zaoszczędzą miesięcznie około 10.000 ton węgla i odciążą elektrownie węglowe, które po forsownym ruchu zimowym czekają na remont.

Wszystko to jest niezaprzeczalną zasługą polskiego robotnika i inżyniera, który objął w styczniu 1945 zapórę wodną po ucieczce okupantów w stanie zdemontowanym. Różne części turbin wodnych i generatorów okupanci wywieźli, względnie zniszczyli na miejscu. Należy podkreślić ofiarność pracowników, zwłaszcza mł. Kłzowskiego, który kierował akcją wydobywania zatopionych przez Niemców części w jeziorze rożnowskim.

Dziś elektrownia rożnowska gotowa jest na przyjęcie dużych wód, które w turbinach wodnych wytwarzają energię elektryczną, zasilaając ośrodki przemysłowe na Śląsku, w Warszawie i Krakowie.



Ogólny widok zapory rożnowskiej. Na pierwszym planie obok przepustów zakład wodno-elektryczny

Podgórze rożnowskie atrakcją turystyczno-sportową

Jezioro rożnowskie jest wymarzone terenem dla kuracjuszy i letników. Olbrzymie, bo 19-tokilometrowe sztuczne jezioro osiąga miejscami — 3 kilometrową szerokość i głębokość, do-

chodzącą do 45 m. Jest to raj dla miłośników żeglarstwa. Toteż ulokowały się tu liczne towarzystwa wioślarskie.

Jeszcze jedną, niespotykaną gdzie indziej rozrywkę daje jezioro rożnowskie swoim letnikom: wędkarstwo.

Dla licznych rzesz, entuzjastów tego sportu — rozpoczęło w jeziorze hodowlę szlachetnych ryb głębinowych, które zachodową najwybredniejszych wędkarzy.

Pogórze rożnowskie, do niedawna zabite deskami od świata, dziś stanowi teren turystyczny, pełen różnych atrakcji. Na podstawie otrzymanej przepustki od kierownictwa zapory wodnej — można oglądać to wspaniałe

300 protokołów karnych za paskarstwo w Katowicach

KATOWICE. Ostatnio odbyła się w Katowicach masowa lustracja sklepów z udziałem członków związków zawodowych, przedstawicieli władz skarbowych, Milicji Obywatelskiej itd. Razem ponad 400 osób. Kontrola objęła 1.000 sklepów i przedsiębiorstw handlowych. W wyniku lustracji spisano 300 protokołów karnych, 8 osób zostało skierowanych do obozu pracy. Na sklepach opieczetowanych wyszczególniono karty, wyluszczone przyczyny oraz rodzaj przestępstwa, za które dany punkt sprzedaży został zamknięty.

* RZESZÓW (PAP). W ostatnich dniach delegatura Komisji Specjalnej na woj. rzeszowskie wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa dokonała kontroli 1.260 sklepów na terenie 14 powiatów. W wyniku tej akcji spisano 387 protokołów karnych, z których część oddano do postępowania w trybie karno-administracyjnym, część przekazano władzom skarbowym, zaś 25 spraw Komisja rozpatrzy we własnym zakresie.

W Rzeszowie skontrolowano 180 sklepów, spisano 70 protokołów i 10 osób osadzono w więzieniu. M. in. zostali aresztowani Gorba Jan za pobieranie nadmiernych cen za wyroby żelazne, Lolak Kazimierz za spekulacje nawozami sztucznymi, Tyłutko

Antoni i Sitko Władysław, kierownicy spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej w Kolbuszowej, a kierownik placówki „Bata” w Leżaniku Grobowiec Jan za hurtową sprzedaż tekstyliów prywatnemu kupcowi po paskarskich cenach.

Na zebraniu zorganizowanym przez Komisję Specjalną, delegacji społeczeństwa postanowili, iż do dnia 5 bm. w każdym powiecie woj. rzeszowskiego zorganizowane zostaną społeczne komisje kontrolne do walki ze spekulacją. Na terenie Rzeszowskiego działać będzie 1.500 kontrolerów, którzy przeszkoleni zostaną do akcji kontroli handlu na specjalnych kursach, organizowanych już we wszystkich powiatach przez delegaturę Komisji Specjalnej. Związki zawodowe i partie polityczne przygotowują na terenie wszystkich powiatów odpowiedzialnych ludzi do bratniej kontroli.

POMIMO PODWYŻKI TARYFY KOLEJOWEJ Ministerstwo Apropriacji wydało rozporządzenie, zakazujące podniesienia detalicznych cen węgla, tak, że w detalu obowiązują również ceny sprzed 1-go kwietnia.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego

W mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu krakowskiego w klasie B pań i klasie C panów, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę wzięło udział ok. 150 zawodników, reprezentujących kluby Cracovia, Wisła, HKS, Głuchoniemych i Legia. Najliczniej zawody obsadzone zostały przez HKS (73 zawodników), który to klub odniósł ogólne zwycięstwo, wykazując posiadanie najlepszych rezerw. Wśród nich na pierwszy plan wybija się 16-letnia Borowiec Z., której wynik 137,5 cm w skoku wzwyż jest najlepszym w bieżącym sezonie. Oprócz niej dobre wyniki i minimum kl. A osiągnęły 2 zawodniczki Wisły — Krótkowska i Łaptasiówna. Z zawodników na wyróżnienie zasługują Makulec (Cr), który uzyskał dobry wynik w pchnięciu kulą, prócz tego ok. 14 zawodników uzyskało minimum kl. B.

Szczegółowe wyniki w konkurencjach pań przedstawiają się następująco:

BIEGI:

80 m wygrywa Borowiec (HKS) 8,7 sek. przed Krótkowską (HKS) 8,8 sek. i Świecą (Cracovia).

80 m polki: 1) Janiszewska (HKS) 15,8 sek., 2) Zawadzka (HKS) 16,2, 3) Lewandowska (HKS).

100 m: 1) Krótkowska (HKS) 14,3 sek., 2) Pogorzelska (HKS) 14,6, 3) Starczyńska (W); 200 m: 1) Krótkowska (W) 30,5 sek., 2) Świdowska (HKS) 31,4, 3) Patalas (HKS).

800 m: 1) Krótkowska (W) 2 min. 54,6 sek., 2) Wójciszewska (HKS) 3 min. 06,5 sek., 3) Presch (HKS).

sztafeta 4x200 m: 1) Wisła — 2 min. 06,1 sek., 2) HKS I. — 2,13,6, 3) HKS II.

SKOKI:

w dal z miejsca: 1) Borowiec Z. (HKS) 2,02 m, 2) Borowiec B. (HKS) 1,96 m, 3) Leleńczyk (Cracovia);

w dal z rozbiegu: 1) Janiszewska A. (HKS) 4,29 m, 2) Łukaszczuk (HKS) 4,25 m, 3) Borowiec Z. (HKS).

skok wzwyż: 1) Borowiec Z. (HKS) 1,37,5 m, 2) Janiszewska (HKS) 1,25 m, 3) Lewandowska (HKS).

RZUTY:

kula: 1) Łaptaś (W) 8,94 m, 2) Łukaszczuk (HKS) 8,35 m;

dysk: 1) Łaptaś (W) 25,48 m, 2) Dec (HKS) 21,75 m;

oszczep: 1) Janiszewska (HKS) 23,45 m, 2) Szufalska (Cr.) 19,77 m, 3) Starczyńska (W).

W konkurencjach męskich uzyskano wyniki:

BIEGI:

100 m zwyciężył Polfrasiński (Społem) 12,1 sek., 2) Cyran (HKS) 12,3, 3) Skrzywan (Cr.); 200 m: 1) Polfrasiński 26,1 sek., 2) Cyran (HKS) 26,6 sek., 3) Gruszecki (W) 26,7 sek.; 400 m: 1) Śladnik (HKS) 56,1 sek., 2) Gruszecki (W) 58,5 sek., 3) Bittner (HKS); 800 m: 1) Śladnik (HKS) 2,11,1 sek. przed Pawlina (W) 2,17,0;

1500 m: 1) Śladnik (HKS) 4 min. 41 sek., 2) Widel K. (W) 4,42,1, 3) Kowalski (Cr.); 5.000 m: 1) Stawinicz (Guch.) 18 min. 55 sek., 2) Kaczmarczyk (AZS) 21,26;

110 m płotki: 1) Rykiest (HKS) 27,1 sek., 2) Łabuz (HKS) 22,4 sek., 3) Zojak (Legia); 400 m płotki: 1) Łabuz (HKS) 1 min. 16,4 sek., 2) Rykiest (HKS) 1 min. 16,5 sek.; sztafeta 4x400 m: 1) HKS — 3 min. 56,2 sek., 2) Cracovia — 4,05,6;

sztafeta 4x100 m: 1) Cracovia — 50,9 sek., 2) HKS — 51,9 sek.

SKOKI:

w dal: 1) Motyka (Legia) 5,89 m, 2) Łabuz (HKS) 5,87 m, 3) Cyran (HKS);

wzwyż: 1) Świerczyński (HKS) 1,55 m, 2) Łabuz (HKS) 1,50 m, 3) Motyka (L);

tyczka: 1) Welde (HKS) 2,70 m, 2) Pura (Guch.) 2,60 m, 3) Kulczycki (HKS);

w trójskoku zwyciężył Łabuz (HKS) 11,59 m, przed Jagzarem (Cl.) 10,59 m.

RZUTY:

kula: 1) Makulec (Cr) 12,49 m, 2) Szczepański (HKS) 10,09 m, 3) Duda (W);

dysk: 1) Makulec (Cr) 33,77 m, 2) Duda (W) 29,76 m;

oszczep: 1) Pusż (Guch.) 39,80 m, 2) Cyran (HKS) 36,31 m, 3) Berezowski (AZS);

miot: 1) Melicki (HKS) 15,95 m, 2) Korzeniowski (HKS) 15,91 m.

W ogólnej punktacji w konkurencjach kobiecych zwyciężył HKS — 233 pkt. przed Wisłą — 134 pkt., Cracovią i Legią. W konkurencjach męskich najlepszy był również HKS, zdobywając 235 pkt. przed Cracovią 164 pkt., Wisłą, Legią i KS Głuchoniemi.

Krakus prowadzi z Olszą w tenisie

Pierwszy mecz tenisowy na kortach Olszy od czasu wojny rozegrali ze sobą podwójni gospodarze tych placów, a wobec tropikalnego upału i nie zapowiadających się większych sensacji, kibice tenisowi woleli pójść na... pływali.

Horain (Krakus) pokonał Gutetera (Olsza) 6:0, 6:1, wykazując formę jeszcze bardzo nieoszlifowaną. Wobec nie stawienia się drugiego gracza Olszy Jędrzejowskiego, mgr Pytel

(Krakus) zdobył punkty bez gry, a w spotkaniu „pokazowym” z Michalskim (Crac.) wygrał niespodziewanie wysoko. Pojedynki młodych, a więc niedoświadczonych, tak dał pierwszy punkt Olszy gdyż Lipiński pokonał Skotnickiego 6:3, 1:6, 6:4.

Startująca po raz pierwszy w zawodach Poprawska (Krak.) nie była w stanie plasować konsekwentnie, tak że Dobrowolska zdobyła dla Olszy drugi punkt wygrywając 6:3, 6:2. Wobec tego, że grę mieszaną: Poprawska i Horain — Dobrowolska i Guteter przerwano przy stanie 6:1, 4:4, z powodu ciemności, dopiero we wtorek znany będzie ostateczny wynik. Gra podwójna: Horain i Pytel — Guteter i Kropiwnicki 6:4, 6:2. (O)

DRUGIE ZWYCIĘSTWO PIKARZY POLONII (Przemysł) NA SWYM BOISKU

POLONIA—ŻURAWIANKA 8:4 (4:3) Atak Polonii świetnie usposobiony strzałowo — zwłaszcza w drugiej części zawodów — uzyskał bramki ze strzałów: Szukawskiego 2, Filipowicza 3, Dronia, Wojtanowskiego i Łaby. Pokonani kolejarze, jedynie do przerwy byli niemal równorzędni zespołem, stwarzając różne sytuacje podbramkowe uzyskane bramkowo przez Mielnickiego II 2, Fornia i Malczyka. Spotkanie prowadził Wojtyła.

T. T.

Boks zawodowy we Francji

PARYŻ. Zawodowy pięściarz francuski, polskiego pochodzenia, Stefan Olek Robe, rozegrał wczoraj mecz z Duńczykiem Nielsenem. Zakontraktowane na 10 rund spotkanie zakończyło się porażką Nielsona przez techniczne k. o. w 9-tej rundzie z powodu kontuzji dłoni Duńczyka. Mimo, iż Nielsen był 12 kg cięższy od Olka, obaj zawodnicy szli na wymianę ciosów i często walczyli w zwarciu.

Walkę tę poprzedziło spotkanie Weidina (Austria) z Robertsem (Belgia). Sędzia przerwał walkę w drugiej rundzie na skutek silnego krwa-

wienia z rozciętej lewej brwi Roberta, przyznając Weidnowi zwycięstwo przez techniczne k. o.

W walce mistrzowskiej wagi ciężkiej Francuz Georges Martin obronił tytuł, nokautując swego rodaka Francis Jacquesa w 12 rundzie. W początkowych rundach mistrz Francji zapewnił sobie przewagę punktową. W 12 rundzie, po „obrobieniu” dolnych partii przeciwnika, serią w szcękę Martin posłał przeciwnika na deski, gdzie Jacques został wyliczony.

Wielu z rozciętej lewej brwi Roberta, przyznając Weidnowi zwycięstwo przez techniczne k. o.

W walce mistrzowskiej wagi ciężkiej Francuz Georges Martin obronił tytuł, nokautując swego rodaka Francis Jacquesa w 12 rundzie. W początkowych rundach mistrz Francji zapewnił sobie przewagę punktową. W 12 rundzie, po „obrobieniu” dolnych partii przeciwnika, serią w szcękę Martin posłał przeciwnika na deski, gdzie Jacques został wyliczony.

Kiedy będzie Walne Zebranie PZHL-u

Jeden z największych związków sportowych, jakim jest Polski Związek Hokeja na Lodzie, fungował przez szereg lat. Dbał o wyszkolenie drużyn, zwłaszcza drużyn młodych względnie narybku. Urządził mistrzostwa Polski — z finałem w Krakowie, zmontował wcale niezłą drużynę na mistrzostwa świata w Pradze i w końcu uzyskał — jak na dzisiejsze stosunki — wcale niezłe miejsce w tabeli startujących tam zespołów państwowych.

Konferencje prasowe, informujące doskonale całą prasę sportową, były prowadzone pierwszorzędnie, każde niemal słowo było stenografowane — tak, że gotowy materiał redakcje otrzymywały za kilka godzin.

Dopiero pod koniec sezonu praca jako zaczęła szwankować!

Notatki w prasie nie trafiały do przekabnięcia PZHL-u, wojna o Kowalskiego wzburzyła umysły jednej strony a rozaniłmowała drugich. Nadeszła wiosna, sezon hokejowy się skończył i... oczekiwano walnego zgromadzenia PZHL.

W myśl statutu — walne zgromadzenie winno się odbyć w ciągu miesiąca maja. Maj się skończył a o walnym zgromadzeniu jakoś nic nie słychać.

Właściwie twierdzą, że doroczne walne zgromadzenie PZHL w tym roku w ogóle nie odbędzie się. Podobno jeden z działaczy tego związku wybiera się do Warszawy, aby przekonać nasze najwyższe władze sportowe, iż walne zgromadzenie w tym roku nie jest potrzebne. Jest to bowiem rok przedolimpijski (a właściwie olimpijski dla sportów zimowych) i należałoby wybrany zarząd PZHL-u utrzymać w tym składzie jaki jest(!)?

Jeśli ta wiadomość jest prawdziwa, należałoby rzucić pytanie: komu zależy na utrzymaniu się przy władzy?

Spodziewamy się, że PZHL, który dotychczas fungował dobrze — wyjaśni tę sprawę i jeśli nie rozpiera jak najprędzej walnego zgromadzenia — wyjaśni ogółowi sportowemu — dlaczego?

Francja, Czechosłowacja i Połud. Afryka w półfinale pucharu Davisa

WARSZAWA. Wczorajsze rozgrywki o puchar Davisa wyłoniły już trzech półfinalistów w strefie europejskiej. Są nimi: Francja, Czechosłowacja i Poł. Afryka. Czwartym partnerem tej trójki będzie zwycięzca spotkania Belgia—Jugosławia.

W Skarborough Poł. Afryka wygrała jeden z pozostałych singłów z Anglią, zwyciężając w sumie 4:1. W pierwszej grze pojedynczej Sturges pokonał Anglika Butlera 6:1, 6:1, 6:0, podczas gdy z drugiej strony Mottram wygrał z Fanninem (Płd. Afryka) 6:4,

5:7, 6:2, 7:5, zdobywając jedyny punkt dla Anglii.

Francja prowadzi 3:0 z Monaco. Po zwycięstwie w obu singlach Francuzi Pellizza i Abdesellam pokonali wczoraj w grze podwójnej parę Landau—Medecin (Monaco) 6:2, 6:1, 6:0.

Czechosłowacja wyeliminowała Nową Zelandię. W Pradze para czeska Drobny—Cernik pokonała parę nowozelandzką, zdobywając tym samym trzeci punkt.

Francja drużynowym mistrzem świata we florecie

LIZBONA. W dalszym ciągu zawodów szermierczych, o mistrzostwo świata w Lizbonie rozegrano wczoraj pozostałe spotkania eliminacyjne we florecie w konkurencji drużynowej mężczyzn, w których Egipt pokonał Portugalie 9:0, a Belgia wyeliminowała Hiszpanię, bijąc ją 10:1.

W grupie półfinałowej znalazły się więc: Francja i Włochy, które zakwalifikowały się poprzedniego dnia, oraz Egipt i Belgia. Francja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Egiptem w stosunku 14:2, a Włochy pokonały Belgię 12:4.

W finałowym spotkaniu reprezentacja Francji wygrała z Włochami 9:7. Spotkanie o trzecie miejsce przyniosło zwycięstwo Belgii nad Egiptem w stosunku 10:6.

Ostateczna kwalifikacja mistrzostw drużynowych we florecie: 1) Francja, 2) Włochy, 3) Belgia, 4) Egipt.

LKS—MKASV (Budapeszt) 10:3 (6:1)

ŁÓDŹ. Węgierscy piłkarze rozegrali dotychczas w Polsce trzy spotkania, z których jedno przegrali 2:3 z „Radomiakiem” i dwa wygrali 4:1 z RKS Radom i 4:1 z „Tęczę” Kielce.

Czwarte spotkanie rozegrali z miejscowym LKS-em i przegrali je w wysokim stosunku 3:10 (1:6).

Goście wykazali dobrą technikę i dobrą grę ciałem, zabrakło im jednak

wykończenia w akcjach napadu i celnych strzałów. LKS grał wyjątkowo dobrze, szczególnie wyróżnili się Baran i Hogendorf. U gości zawiódł bramkarz, najlepszym ich graczem był środkowy pomocnik Zinkota.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Baran 4, Hogendorf 3, Luc 2, Sidor 1, dla Węgrów: Ortobagajca 2, Siarko 1.

Zawody prowadził dosyć słabo sędzia Walczak. Widzów 5.000.

Młodzież szkół średnich Przemysła i Jarosławia na boisku i bieżni

Odbyte w Przemyslu częściowo na hali, częściowo zaś na stadionie Wojew. Osrodka W. F. zawody w lekkiej atletyce i piłce siatkowej oraz koszykowej reprezentacji szkolnych obu tych kresowych miast uanoaczniły poważną a szlachetną rywalizację w usportowaniu młodzieży szkół średnich.

W ogólnej punktacji pierwszeństwo w konkurencjach żeńskich przypadło Jarosławowi, zaś w męskich — Przemysławowi.

Lekkoatletyka: Zawodniczki: 60 mtr.: 1) Górską (J) 8'8, 2) Ządło (J) 9'1,3 m, Krzyżanowska (Prz.) 9'2,4 m, Dunin (J) 9'4.

Rzut piłką dętą: 1) Mińska Elzb. (J) 21'26, 2) Mińska Kr. (J) 20'75,3, 3) Zygmunt 19'90, 4) Wojtanowska (Przem.) 18'75; skok w dal: 1) Górską (J) 4'01, 2) Ządło 3'82,3, 3) Rakowska (J) 3'75; skok wzwyż: Hull (J) 125, Rakowska 120, Zabiłcka 120, Krzyżanowska (Prz.) 115; sztafeta 4x60 m: 1) Jarosław 36'9 (Górską, Kozakiewicz, Dunin, Ządło), 2) Przemysł w cz. 37'5 (Leńczyk, Sowa, Wojtanowska, Krzyżanowska).

Piłka siatkowa: Jarosław—Przemysł 2:0 (15:5, 15:4). W piłce siatkowej i koszykowej zwyciężyli przemyslanie.

Zawodnicy: 4x100 mtr: 1) Przemysł 47'8: Duchon, Pikulski, Podwyszyński, Babiarz (Prz.), 2) Jarosław w cz. 49'5, 100 m: Babiarz (Prz.) 12, 2) Obuszko (J) 12'1, Duchon (Prz.) 12'2, Kuchański (J) 12'6; skok w dal: Lewkowicz (J) 5'47; Obuszko (J) 5'33, Duchon (Prz.) 5'31, Peszko 4'00; pchnięcie kulą: Duchon (Prz.) 12'20, Mazurek (J) 12'14, Babiarz (Prz.) 11'78, Czerwony (J) 10'98; skok wzwyż: 1) Czeszek (J) 155, 2) Babiarz 149, 3) Obuszko (J), Ingłot (Prz.).



Zbigniew Korosadowicz.

Nie lekcewarzyć Tatr

Trzy akademicki cudem uniknęły śmierci

Choć w dolinach od dawna już panuje niepoodolne lato, wśród skał i urwisk tatrzańskich wielkie masy pozostałego z zimy śniegu zalegają jeszcze wyżej położone partie, kryjąc pod sobą ścieżki, ich ubezpieczenia, znakowania. Popularne latem przejścia tatrzańskie jak przez Zawrat do Morskiego Oka, przez Szpiglasową Przełęcz, Krzyżne, szlaki na Kozi Wierch, Granaty, Orla Perć w znacznej jeszcze mierze gubią się pod stwardniałym, zlodowaciałym, śniegami, stanowiącym dla początkujących turystów podwójne niebezpieczeństwo: po pierwsze mogą spowodować tragiczną katastrofę przy ślizgnięciu na ich stromiznach, kiedy to nieświadom niebezpieczeństwa turysta wstępuje na nie nie posiadając, jak zazwyczaj, należytego, mocnego, obuwia górskiego, po drugie zakrywają szlak sprowadzając nieobznajomionego turystę na urwonce i powodując zbłądzenie w urwiskach. Tego rodzaju wypadki, zdarzające się w Tatrach późną wiosną i wczesnym latem są dla Tatr typowe. Dlatego też z całym naciskiem nale-

ży przestrzec niedoświadczonych turystów, a zwłaszcza tych, którzy udają się w Tatry po raz pierwszy, przed odbywaniem wycieczek w Tatry. Wysokie w miesiącach maju i czerwcu. W szczególności zaś odnosi się to do wycieczek młodzieżowych, szkolnych i harcerskich, w czasie których niebezpieczeństwo zetknięcia się ze stromym, twardym śniegiem staje się szczególnie groźne.

W ostatnich dniach miał miejsce na terenie Tatr wypadek, który jedynie dzięki niezwykle szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w młodym życiu ludzkim.

W czasie Zielonych Świąt wyruszyli z Kasprowego Wierchu, z zamiarem udania się przez Gładką Przełęcz i Świstówkę do Morskiego Oka trzy młode turystki, akademicki. Nie znając zupełnie Tatr i polegając jedynie na informacjach przygotowane spotkanego taternika, zaraz na wstępie wycieczki pomyliły drogę i pędowały na stronę słowacką Tatr. Tu po przetrwaniu pod gołym niebem, w złych warunkach atmosferycznych, nocy, zostały, znów przez przygodnie spotkanego turystę, skierowane na przejście przez wierzchołek Rysów, przejście, które w warunkach letnich nie nasywa istotnie specjalnych trudności. W czasie jednak obecnym na znacznej przestrzeni, ścieżka górską biegnącą przez Rysy do Morskiego Oka pokryta jest śniegiem. Turystki schodząc ku Morskiemu Oku zgubiły wnet właściwą drogę. Schodząc po stromych śniegach, w nieodpowiednim do gór, miejskim obuwiu, obuwali się parokrotnie, raniąc się bardzo dotkliwie i drąc odzieniem. Wreszcie pod wieczór drugiego dnia wędrowni dotarli nad strumie urwiska spadające, omal pionowymi ścianami, ku Czarnemu Stawowi nad Morskim Okiem. Tu, zdając sobie sprawę, że znajdują się w matni, pozostały na drugą noc, zrywając rozpaczliwie pomocy. — Krzyków ich nikt jednak nie słyszał, gdyż licznie odwiedzana kotlina Czarnego Stawu nad Morskim Okiem opustoszała jak zwykle już w godzinach popołudniowych. Nazajutrz wczesnym rano dwie z pośród zabłąkanych turystek zaczęły schodzić wprost w dół przez urwisko skalne, przy czym spadały niejednokrotnie, w czasie czego odniosły znów poważne rany. Miały jednak wyjątkowe



Piast—Cracovia 4:4 w tenisie

Rozegrane w dniu wczorajszym w Gliwicach zawody tenisowe pomiędzy miejscowym Piastem a Cracovią dały wynik remisowy 4:4.

Łódź—Pomorze 11:5 w boksie

W ub. niedzielę odbył się w Łodzi międzyokręgowy mecz bokserki Łódź—Pomorze. Po ciekawym przebiegu zwyciężyli zasłużenie bokserzy łódzcy w stosunku 11:5.

Zryw (Świętochłowice)— IKS (Wrocław) 11:5

Na Śląsku odbyło się wczoraj ciekawe spotkanie bokserkie pomiędzy Zrywem ze Świętochłowic o wrocławskim IKS-em. Zwyciężył zasłużenie Zryw, przy czym w najciekawszej walce meczu Rademacher (Zryw) pokonał wysoko na punkty Walugę (IKS).

Warszawa-Sztokholm 8:8 w boksie

WARSZAWA. W dniu wczorajszym na korcie centralnym WKS „Legia” w obecności przeszło 7.000 widzów, został rozegrany międzymiastowy mecz pięściarski Sztokholm—Warszawa, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Mecz odbył się w bardzo miłej i serdecznej atmosferze, decyzje sędziowskie były całkowicie sprawiedliwe, a doskonała speakerka prowadzona przez inspektora PUWF i PW Nawrockiego dopełniła miłego wrażenia tej dobrze zorganizowanej imprezy. Walki nie stały na specjalnie wysokim poziomie. Wyjątek stanowiło spotkanie Czortka z Karlssonem i Kotkowskiego z Modighem. Przykrą niespodziankę sprawił Kolczyński, który na skutek kontuzji naseady środkowego palca u prawej ręki jest „unieruchomiony” na 2 tygodnie. Zamiast niego wystąpił młody pięściarz z „Budowlanych” Kossowski, zawodnik dość utalentowany, ale posiadający mało rutyny. Z drużyny polskiej bardzo

dobrze wypadł Sobkowiak, który zresztą miał najsłabszego pięściarza z całej drużyny Sztokholmu. Czortek, — walczący ładnie i dobrze taktycznie, mimo, że był lżejszy i niższy od swego przeciwnika oraz Kotkowski — mający cały czas inicjatywę i atakujący dobrego technicznie Modigha. Z drużyny gości wyróżnił się Burfstroem w w. muszej, Karlsson w w. lekkiej, Olsson w w. półciężkiej i Modigh w w. ciężkiej.

Wyniki spotkań były następujące: w w. muszej Murfstroem wygrał na punkty z Patorą, w w. koguciej Sobkowiak wygrał bardzo wysoko na punkty z Gabrielsonem, który był w pierwszej rundzie do 7-miu na deskach. W w. piórkowej Sieradzan wygrał na punkty z Berglundem. W trzeciej rundzie Sieradzan uległ kontuzji lewego łuku brwiowego i sędzia ringowy przerwał walkę. Po obliczeniu dotychczasowego stanu punktowego, sędziowie jednogłośnie uznali zwycięzcą Warszawiaka. W w.

lekkiej, po najładniejszej walce dnia Czortek wygrał na punkty z Karlssonem. B. wicemistrz Europy miał bardzo ładną drugą rundę, w której zademonstrował boks wysokiej klasy, natomiast w rundzie trzeciej osłabił wyraźnie. W w. półśredniej Wasiak zremisował z Lindquistem, po słabej i brzydkiej walce. W w. średniej Kossowski przegrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Haglundem, połującym na k. o. od początku meczu. W w. półciężkiej Drabkowski przegrał na punkty z Olssonem. W w. ciężkiej po żywej i dość szybkiej walce Kotkowski zremisował z Modighem.

W ringu sędziował kpt. Neuding (Warszawa), na punkty zaś Sandberg (Sztokholm), Plewicki (Warszawa) i Sikorski (Łódź).

W dniu dzisiejszym o godz. 17.20 Szwedzi wyjeżdżają do Poznania, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją miejscową dnia 3 bm.

Baksi — pogromca Woodcocka oczekuje spotkania z Luisem



Niedawny pogromca mistrza Anglii Woodcocka, Amerykanin Baksi, już w niedługim czasie stoczy walkę o mistrzostwo świata z Luisem. W tej chwili Baksi przebywa w Nowym Jorku, zdjęcie zaś powyższe przedstawia popularnego boksera ze swoją małżonką.

Piękna zieleni, to odpowiedź dla wzroku — nie zaśmiecaj więc plant, parków i zalesień.

O mistrzostwo kl. „A”

Podgórze—Wolania 1:1 (1:0)

Tropikalny upał, panujący wczoraj w Krakowie nie był sprzymierzeńcem piłkarzy; kibiców wprowadziło nie odstraszyło, zjawili się oni tłumnie na boisku Wolanii, ale sprawił, że gra toczyła się bez tempa.

Zwłaszcza Podgórze grało w zwolnionym tempie, przewyższali jednak Podgórzanie swego przeciwnika techniką.

Wolania braki techniczne nadrobiła ambicją i ostrą grą; bardzo dobrze sędziujący jednak p. Mohyla hamował wszelkie zakusy brutalności.

Przebieg gry:
Pierwsza połowa mija pod znakiem lekkiej przewagi Podgórza. Piękny strzał prawego łącznika Wolanii broni Uznański. Za chwilę „główna” Fereta trafia w poprzeczkę. Na 10 minut przed pauzą po kombinacji Hausner—Feret, ten ostatni uzyskuje dla Podgórza prowadzenie.

Po przerwie pierwsze 20 minut należy do Wolanii; w tym czasie Liszka efektowną „główną” pod poprzeczkę wyrównuje.

Dalsze ataki Wolanii likwiduje dobrze usposobiony, Uznański.

Ostatni kwadrans meczu należy znów do Podgórza.

U gospodarzy wyróżnili się: bramkarz Paciorek, Bania i Zietara.

W Podgórzu — Uznański, Feret i Zaporowski. II.

Wieczysta—Mościce 3:0 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo Wieczystej, która miała cały czas przewagę nad ambitnie grającym przeciwnikiem.

Zwycięstwo to mogłoby być jeszcze wyższe, gdyby atak Wieczystej nie zaprzępał szereg doskonałych pozycji podbramkowych.

Bramki dla zwycięzców zdobyli w pierwszych 12-tu minutach gry po przerwie Walicki, Kawula i Pieracki II. Drużyna Wieczystej nie wykrywała w pierwszej połowie gry rzutu karnego obronionego przez bramkarza Seyhubera, który natomiast fatalnie przepuścił trzecią bramkę.

Na wyróżnienie w Wieczystej zasługują: Lech, Górecki i Michalik.

W drużynie Mościce wszyscy zawodnicy grali ambitnie i fair.

Sędziował bardzo dobrze ob. Drabkowski. B. B.

Korona—Prokocim 3:1 (1:1)

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Do przerwy gra była wyrównana, przy czym prowadzenie dla Prokocimia zdobył najlepszy ich zawodnik Ryś.

Wyrównał Grabiec.

Po przerwie Korona rusza do ataku i zdobywa dwie bramki ze strzałów Szwancybera i Śliwy, mając w tym okresie gry silną przewagę, lecz słaba dyspozycja strzałowa niektórych napastników, nie pozwoliła na uwi-

docznienie tej przewagi w wyższym wyniku.

Z Korony na wyróżnienie zasługują trio obronne i Grabiec w ataku.

Sędzia Pałka bardzo dobry. B. B.

Dąbski—Chelmek 1:0 (0:0)

(Tel. wł.). Rozegrane w Chelmku w dniu wczorajszym zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami Chelmka i Dąbskiego, zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 1:0.

Chelmek był drużyną lepszą i przegrał niezasłużenie.

Gra była ostra, miejscami brutalna, co spowodowało wykluczenie dwóch zawodników Dąbskiego z gry przez bardzo dobrze prowadzącego te zawody sędziego Zacharczenkę.

Chelmek grał od 40-tej minuty w 10-kę, ponadto zaś nie wykorzystał rzutu karnego. I.

Szczakowianka— Zwierzyniecki 4:1 (1:0)

Zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy obu drużynami zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Szczakowianki, która górowała wyraźnie nad osłabionym zespołem Zwierzynieckiego.

Rumunia—Włochy 1:1 w tenisie

BUKARESZA. Wczoraj w stolicy Rumunii rozpoczął się międzypanstwowy mecz tenisowy Rumunia—Włochy. Po pierwszym dniu, w którym rozegrano dwa single męskie i jednego „mixta”, stan meczu jest remis, sowy 1:1, przy czym grę mieszaną przerwano z powodu ciemności.

Wyniki: Del Bello (Włochy)—Rurac (Rumunia) 3:6, 6:4, 9:7, 3:6, 7:5; Carallius (Rumunia)—Bossi (Włochy) 3:6, 6:2, 6:4, 8:6; Magda Rurac, Tanasescu (Rumunia)—Possi, Cucelli (Włochy) 6:3, 6:2. Trzeci set został przerwany przy stanie 5:5 z powodu zapadającego mroku.

Zwycięstwo Cracovii i Wisły

Obie krakowskie drużyny walczące w dniu wczorajszym o wejście do ekstraklasy odniosły zwycięstwa.

Cracovia—Orzeł (Gorlice) 3:1 (1:1)

Zawody zgromadziły w Gorlicach rekordową ilość publiczności bo około 5 tys. osób.

Gra sama stała na zupełnie niskim poziomie, i przyniosła zasłużone zwycięstwo drużynie krakowskiej, górującej zwłaszcza technicznie nad zespołem gospodarzy.

Bramki dla Cracovii zdobyli Jabłoński II 2 i Różankowski 1. Dla pokonanych honorową bramkę uzyskał Miller.

Eliminacja wioślarska w Bydgoszczy

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy w ramach otwarcia sezonu wioślarskiego eliminacje mające na celu wyłonienie najlepszego zespołu czwórki ze sternikiem, który mógłby reprezentować Polskę na zawodach wioślarskich w Kopenhadze. Pierwsze miejsce w biegu zajęła czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w czasie 6,36 przed zeszłorocznym mistrzem Kolejowym Klubem Wioślarskim.

O wejście do ekstraklasy piłkarskiej

Wczorajsza niedziela nie przyniosła właściwie poza utratą przez Polonię warszawską punktu w spotkaniu ze swą imienniczką ze Świdawy większych niespodzianek — zwyciężyli faworyci — w niektórych wypadkach wysoko. — Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Polonia (Bytom)— KKS (Poznań) 2:2 (0:1)

Gościna poznańskich kolejarzy w Bytomiu przyniosła im 1 punkt. Gra wyrównana i na niezłym poziomie, przy czym do przerwy więcej z gry ma KKS.

Grochów—Radomiak 2:2 (0:1)

Stoleczny Grochów zdobył punkt w spotkaniu z Radomiakiem, dla którego bramki zdobył Czachor (2). Dla Grochowa punkty uzyskali: Lzyderek i Szulc po jednym.

Pomorzanin—RKU 2:2 (1:0)

W dniu wczorajszym gościła w Toruniu drużyna piłkarska sosnowieckiego RKU, która w meczu z drużyną Pomorzanina uzyskała wynik remisowy 2:2.

Bramki dla Pomorzanina zdobyli Kamiński i Kosobudzki — dla RKU Pilarek i Skwara.

Wisła—Ognisko (Siedlce) 7:0 (3:0)

Występ drużyny krakowskiej zakończył się jej pełnym sukcesem w postaci wysokiego zwycięstwa nad zespołem gospodarzy w stosunku 7:0. Przebieg gry odpowiada wynikowi. Czerwoni byli o klasę lepsi i wygrali zdecydowanie.

Bramki zdobyli Rupa 5 oraz Gracz i Kohut po 1.

W.

Warta—KKS (Olsztyn) 8:1 (3:0)

Spotkanie o wejście do ekstraklasy piłkarskiej rozegrane w dniu wczorajszym w Poznaniu, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „zielonych”, którzy przewyższali swych przeciwników zarówno technicznie jak i taktycznie o klasę.

WMKS—PKS (Szczecin) 6:1 (2:1)

W Katowicach rozegrano w dniu wczorajszym spotkanie piłkarskie o wejście do ekstraklasy pomiędzy miejscowym WMKS a szczecińskim PKS-em. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, którzy górowali nad swym przeciwnikiem zwłaszcza po przerwie.

Czuwaj—Tęcza 1:1 (1:0)

Spotkanie dwu drużyn zajmujących końcowe miejsce w tabeli przyniosło zasłużony wynik remisowy 1:1.

ZZK—Rymer 5:6 (3:2)

Aż jedenastce bramek padło wczoraj w spotkaniu pomiędzy łódzkim ZZK a rybnickim Rymerem. Rozegranym w Łodzi — Zwycięstwo Ślązaków uznać należy za szczęśliwe, gdyż łodzianie byli zupełnie równorzędni przeciwnikom.

Gedania—AKS 1:1 (1:1)

Drużyna śląska przybyła na Wybrzeże, pragnąc wywieźć zeń pewne 2 punkty. Dzięki jednak dzielnej postawie miejscowej Gedanii spotkanie zakończyło się remisowo 1:1.

Szombierki—Motor 6:4

Rozegrane w dniu wczorajszym w Białymstoku spotkanie piłkarskie o wejście do ekstraklasy pomiędzy śląskimi Szombierkami a miejscowym Motorem, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny śląskiej 6:4.

Polonia (Świdnica)— Polonia (W-wa) 2:2 (2:1)

Pierwszy punkt zdobyła Polonia świdnicka na zeszłorocznym mistrzu Polski, który stracił również pierwszy punkt mistrzowski.

Polonia świdnicka prowadziła do przerwy 2:1, a dopiero zryw Wawian po pauzie przyniósł wyrównanie.

OM TUR ma najlepszych lekkoatletów

W Warszawie odbyły się ostatnie dwudniowe zawody lekkoatletyczne związków młodzieżowych, będące eliminacją na wyjazd na Igrzyska Młodzieżowe do Pragi.

W zawodach tych wzięły udział wszystkie związki młodzieżowe, a mianowicie: ZWM, OM TUR, ZHP, Wici i KC ZZ.

Poziom zawodów na ogół dobry — jeśli chodzi o wyniki, to lepsze były one w biegach, gorzej natomiast wypadły rzuty i skoki.

Na podkreślenie zasługuje czas Buhla na 100 m — 10,9, który to wynik jest najlepszym w tym sezonie.

Techniczne wyniki zawodów — przedstawiają się następująco:

KONKURENCJE MĘSKIE:
100 m — 1) Buhl (ZHP) — 10,9;
400 m — 1) Buhl (ZHP) — 51,6;
800 m — 1) Nowak (ZHP) — 2,62,5
1500 m — 1) Nowak (ZHP) — 4,19,4
5.000 m — 1) Dzwonkowski (ZWM) — 16,19;
Sztafeta 4×100 — 1) ZHP — 45 sek.;
Sztafeta olimpijska — 1) ZHP — 3,41, 4;
Rzut oszczepem — 1) Szendzielorz (KCZZ) — 51,61 m;

Pchnięcie kulą — 1) Lisiak (OM TUR) — 12,02 m;
Rzut dyskiem — 1) Lisiak (OM TUR) 35,60 m;
Skok w dal — 1) Liszka (KCZZ) — 6,37 m;
Skok w zwyz — 1) Michalik (OM TUR) — 1,65 cm.

KONKURENCJE KOBIECE:

100 m — Hejducka (KCZZ) — 15,3;
200 m — 1) Perczyk (OM TUR) — 29,6 sek.;
500 m — 1) Wasilewska (KCZZ) — 1,29,2 min.;
Pchnięcie kulą — 1) Cieśliewicz (OM TUR) — 10,48 m;
Rzut dyskiem — 1) Stachowicz (OM TUR) — 33,26;
Rzut oszczepem — 1) Stachowicz (OM TUR) — 31,60 m;
Skok w dal — 1) Wajsówna (KCZZ) — 4,63 m;
Skok w zwyz — 1) Mitan (OM TUR) — 1,40 cm;
Sztafeta 4×100 — 1) OM TUR — 57 sekund.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła drużyna OM TUR — 155 pkt. przed ZHP — 113 pkt., KC ZZ — 93 pkt., i ZWM — 63 pkt.



1947
Czerwiec
2
Poniedziałek

Kto urodził się 2 czerwca
odznacza się dużą inteligencją, wykazuje duże zdolności krasomówcze i umiejętność dowodzenia. Posiada przy tym zdolności satyryczne i zresztą potrafi bronić swego zdania. Interesuje się każdą rzeczą, jednak nieustannie zmienia przedmiot zainteresowania. Podobnie, skłonny jest również często zmieniać swoje zdanie. Mimo tego jednak w uczuciach jest prawy, posiada bowiem szlachetny charakter. Lubi także eksperymentować i wykazuje duże zdolności do mechaniki.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Miejski m. J. Słowackiego: godz. 19: „Judasza z Kariothu” Rostworowskiego.
Miejski Stary Teatr — godz. 19: „Ich czworo” Zapolskiej (duża sala); godz. 19.15: „Dewaluacja Klary” Jasnorzewskiej (sala mała).
Teatr „Scala” TUR: godz. 19.30: „Świętoszek” Molière.
Teatr „Groteska”: godz. 17: „Pan Twardowski”.
Teatr „7 Kotów”: godz. 19.40: „Pan Prezesowa”.
Polski Teatr Akademicki: godz. 19: „Cocktail”.

KINA

od dnia 30 maja
Swift: Niewidzialny Detektyw
Utecha: Młodość Tomasza Edisona
Wanda: Biały Kiel
Apollo: Historia jednego fraka.
Warszawa: Trzech przyjaciół.
Gdańsk: Zakazane piosenki
Wolność: Dnie i noce
Sztuka: Historia jednego fraka
Początek seansów: 16, 18 i 20. W kinie Wolność: 14.30 i 16.30.

RADIO

na dzień 3 czerwca 1947 r. (wtorek)
Godz. 6: Sygnał czasu. 6.05: Dziennik. 6.20: Gimnastyka. 6.30: Muzyka. 6.57: Sygnał czasu. 7: Muzyka. 7.15: Wiadomości poranne. 7.35: Odczytanie programu. 7.40: Muzyka. 8.30: Informacje. 8.40: Skrzynka PCK. 8.50: Audycja szkolna. 9.35: Przerwa. 14.45: Kronika. 15: Sluchowisko dla dzieci. 15.20: „Pieśni Ottorino Respighi”. 15.35: Koncert Międzyzłotowej Orkiestry. 16: Dziennik. 16.12: Pogadanka sportowa. 16.22: Audycja rozrywkowa. 16.55: Audycja dla młodzieży. 17.10: Pogadanka gospodarcza. 17.20: Moniuszko — Kwartet smyczkowy Nr 1. 17.45: Nadzór językowy. 18: Audycja rozrywkowa. 18.30: „Nauka przy głosniku”. 18.55: Audycja słowno-muzyczna. 19.15: Koncert życzeń. 19.45: Koncert reklamowy. 19.57: Sygnał czasu. 20.02: Dziennik. 20.20: Aktualia. 20.30: Orkiestra Symfoniczna. 21.25: Z życia kulturalnego. 21.30: Kwadrans piosenek. 21.45: W RAMACH RADIOOWEGO UNIWERSYTETU LUDOWEGO WYKŁAD DR STANISŁAWA MAJEWSKIEGO Z HISTORII DOKTRYN EKONOMICZNYCH PT. „LENINIZM, CZYLI EKONOMICZNA DOKTRYNA REWOLUCJI SPOŁECZNEJ”. 22: Kwadrans prozy „Popioły”. 22.15: Audycja rozrywkowa. 23: Ostatnie wiadomości. 23.15: Program na dzień następny. 23.25: Muzyka baletowa. 23.55: Z ostatniej chwili.

KOMUNIKATY

SZKOŁA ZDROWIA UBEZP. SPOŁ. „CZY PRACA ZAWODOWA WPŁYWA NA MACIERZYNSTWO?” — odczyt na powyższy temat wygłosi dr B. Stepowski, docent polonistyki i chorób kobiecych U. J. dnia 3 czerwca we wtorek o godzinie 19. Sala odczytowa Ubezp. Społ., ul. 1-go Maja (Dunajewskiego) L. 5. Wstęp wolny.

SPOŁECZNO-OBYWATELSKA LIGA KOBIEC Dzielnica I Śródmieście podaje do wiadomości, że w dniu 2 czerwca 1947 r. odbędzie się zebranie członków o godz. 17 przy ulicy Karłowickiej 51.

UWAGA LEKARZE. Dnia 2 czerwca br. odbędzie się w lokalu TUR, ul. Garbarska 1, wspólne zebranie towarzyszy lekarzy poprzemysłowców i poprzemysłowców. Referat polityczny wygłosi tow. dr Józef Sieradzki. Obecność towarzyszy obowiązkowa.

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH w Krakowie, ul. Krupnicza 22. We wtorek, dn. 3 czerwca 1947 r. o godz. 19 odbędzie się odczyt Konrada Winklera pt. „Zagadnienie ludowego mecenatu sztuki”. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

DZURY APTEK: Rynek Podgórski 9, Grzegorzka 9, Krakowska 1, Rynek 13, Floriańska 15, Lubicz 7, Długa 4, Retoryka 1, Zwierzyniecka 7, Pl. Inwalidów 7.

Odpowiedzi Redakcji

ZOFIA DZIELIŃSKA — KRAKÓW: Informację w tej sprawie udzielił Panu dyr. Podgórczyk (Hotel Francuski tel. 509-63). Gdyby Pani miała jeszcze jakieś wątpliwości, prosimy o porozumienie się z nami.

OB. RZESZUT WIKTORIA. Prosimy w sprawie sprawy komunikować się z naszym redaktorem prawnym lub na piśmie dokładnie podać przebieg procesu.

OB. JAN WYSOCKI: Prosimy opodanie adresu (dla użytku redakcji) i dokładne sprecyzowanie poruszanej sprawy.

Zabytki usunięte przez okupanta wrócą na swoje miejsce

Kraków odzyska kulturalny wygląd

Na odbytym ostatnio zebraniu naukowym Towarzystwa Miłośników Krakowa nastąpiło zakończenie cyklu tych zebrań, które dzięki ciekawym odczytom wybitnych specjalistów i dyskusjom na tematy zabytków, kultury i rozwoju Krakowa cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

Wiceprezes Towarzystwa dr J. Dobrzycki wyraził podziękowanie wszystkim prelegentom i uczestnikom tych zebrań, po czym wykazał ważność niektórych bieżących prac konserwatorskich, a zwłaszcza na odsłonięcie pod kierunkiem inż. arch. Świszczowskiego pięknych, romańskich okien na fasadzie i wieżach kościoła św. Andrzeja, oraz na restaurację pięknej siedziby Muzeum Historycznego miasta Krakowa przy ul. Jana 12, gdzie ostatnio odkryto kilka cennych śrópów belkowanych.

Aktualne sprawy i postulaty wysunięte zostały z kolei przez uczestników zebrań, którzy między innymi podkreślili konieczność obmyślenia środków i sposobów rychłych remontów wielu starodawnych kamienic, które zaniedbane od lat zwolna popadają w ruinę. Domagano się również przywrócenia na dawne miejsce zabytkowych rzeźb, które okupant usunął lub ustawił na innym miejscu, jak

np. statuy Matki Boskiej z ulicy Kapucyńskiej i barokowego posągu św. Jana Kapistrana na dawnej kamienicy Książąt Mazowieckich przy Rynku Głównym. Podkreślono też konieczność postawienia pomnika grunwaldzkiego jako symbolu wiecznej walki Polski z najazdem germańskim i podjęcia energicznej akcji na rzecz jego odbudowy, bez przesadzania na razie miejsca, gdzie pomnik ten ma stać. Dalej wykazano potrzebę uporządkowania zabytkowej figury na Piantach u wylotu ul. św. Sebastiana i uznano za szczególnie pilną sprawę odnowie-

nia wartościowych 14 obrazów M. Stachowicza z roku 1816, znajdujących się w kapliczkach stacyj, naprzeciw kościoła OO. Reformatorów.

Omówiono wreszcie sprawy związane ze stanem Plant, domagano się usunięcia zeschłych drzew i sadzenia na ich miejscu nowych. Na zakończenie wyrażono uznanie dla Zarządu Miejskiego za wszczęcie akcji na rzecz czystości Krakowa, uporządkowania ulic i ogrodów oraz przywrócenia miastu kulturalnego wyglądu, tak pożądanego zwłaszcza w związku ze zbliżającymi się „Dniami Krakowa”.

„Przysięgam stać na straży Partii i Narodu Polskiego!”

KRAKÓW (Ż). Wczoraj w świetlicy ZZK odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Kolejowego Koła PPR. Sala do ostatniego miejsca zapelniona. Uroczystość rozpoczęło Hymnem Narodowym i Międzynarodówką, po czym ob. CZAPOR powitał zebranych przedstawicieli Rządu, Wojska, Władz i Instytucyj. W mowie swej podkreślił

wysiłki i zmagania polskiego kolejarza w walce podziemnej z okupantem i wydajną pracę w odbudowie państwa.

Jako następny przemówił ob. Łopot sekretarz WKPPR, nawiązując do chlubnych tradycji walk klas robotniczej o wyzwolenie.

Wiceminister OLEWIŃSKI złożył życzenia podwojenia szeregow Partii i owocnej pracy dla dobra całego narodu. W końcowym przemówieniu dyr. inż. KMITA poruszył sprawę spustoszeń w psychice ludzkiej, którą nam zostawił po sobie okupant. — „Zniszczone wsie i miasta dadzą się w określonym terminie odbudować — mówi inż. Kmita — zniszczenie moralne i etyczne odbudowuje się dłużej”. Uroczystość zakończyło wbiwanie gwoździ do drzewca sztandaru.

Pracownicy Przemysłu Chemicznego mają własny sztandar

KRAKÓW (Dan.) Wczoraj w sali kina „Świt”, odbyło się odsłonięcie sztandaru organizacyjnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Na uroczystość przybyli zaproszeni przedstawiciele Władz Organizacyjnych oraz partii PPR i PPS.

Uroczystość zgaśli przewodniczący Związku ob. St. Kaczor, który zreferował historię ruchu zawodowego w walce o socjalizm, po czym udzielił głosu przedstawicielowi OKZZ ob. Boskanowi.

Z kolei przemawiał ob. Jasiński,

który imieniem PPR złożył życzenia Związkowi Zaw. Prac. Chemicznych z okazji tak podniosłej uroczystości.

Przy dźwiękach hymnu „Czerwony Sztandar”, odsłonięcia sztandaru dokonał ob. Kaczor oraz odebrał przysięgę od chorążego.

W części artystycznej wystąpił zespół fabryki „Hebewo”, który wykonał recytację wiersza Konopnickiej pt. „Nasz sztandar”. Jako drugi punkt programu artystycznego, wystawiona została inscenizacja p. t. „Lilię” Mickiewicza w wykonaniu robotnic fabry. „Altesse-Wisła”.

Dan.

Ulgi tramwajowe... dla psów

ZOZ walczy o prawa dla czworonożnych przyjaciół

KRAKÓW (KJ). Wczoraj odbyło się w lokalu przy ul. Felicjanek Boczna 3 Walne Zebranie członków ZOZ-u. Po przemówieniu wiceprezesa prof. dr Stefana Grzybowskiego i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz ZOZ.

W skład nowego Zarządu weszli: prof. dr Marchewski Teodor — prezes; prof. Grzybowski Stefan, prof. Listowski Anatol — wiceprezes; inż. Kamiński, Świdorski, Treterowa, wiceprezydent Nowicka, dr Strzyżewicz, dr Gut, mgr Martinek, red. Zechenter, Maturówna, Zarucka, Krupińska — członkowie Zarządu.

W myśl przyjętych wniosków nowy Zarząd ZOZ zwraca się do MO z prośbą o przestrzeganie okólnika gen. Witolda, według którego funkcjonariusze MO są obowiązani interweniować w wypadkach dręczenia zwierząt.

MO powinna również pomóc ZOZ w likwidacji nielegalnego handlu psami i psim tłuszczem na Rynku Kleparckim, oraz w zwalczaniu dręczenia drobiu w punktach sprzedaży. Należy zaznaczyć, że utrzymujące się dotychczas na wsłach przekonanie o wybitnych właściwościach leczniczych tłuszczu psiego jest błędne i niczym nie uzasadnione.

Zarząd ZOZ zamierza prosić Dykcję Tramwajów o pozwolenie na przełożenie w wozach — w godzinach najmniejszej frekwencji — psów różnej wielkości po cenach niższych niż dotychczas.

Specjalni inspektorowie honorowi ZOZ będą przy pomocy MO interweniować w każdym wypadku znęcania się nad zwierzętami.

Wini będą pociągani do odpowiedzialności.

K. J.

Komu przysługują zniżki kolejowe?

Od Annasza do Kajfasza

Pracownica jednej z krakowskich instytucji społecznych zmuszona jest dojeżdżać do pracy z Rudawy pow. Chrzanów. Zniżka kolejowa według obowiązujących przepisów (co za biurokracją) nie przysługuje jej.

Wobec powyższego udała się do Wydziału Przemysłowego przy Placu Szczepańskim 5, delegat Koła Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, chcąc uzyskać zaświadczenie i zniżkę kolejową. W Wydziale Przemysłowym sekretarka oświadczyła jednak, że dana instytucja może uzyskać zniżkę tylko w Miejskiej Radzie Narodowej.

W sekretariacie MRN, przy Pl. W. Świętych oświadczone mu uprzejmie, że instytucja ta nie pracuje dla odbudowy Państwa i jest bardzo wá-

tpliwe czy przysługują jej pracownikom zniżki kolejowe. Po zapytaniu kilku szefów sekretarka prosiła przyjechać, z tym, że biuro otrzyma odpowiedź na piśmie po wydaniu decyzji względnie uchwały Miejskiej Rady Narodowej, która nastąpi najwcześniej za kilkanaście dni.

A tymczasem pracownica, zarabiająca 3.500 zł. miesięcznie — może sobie kupić cały bilet względnie... chodźcie pieszo...

Wg.

Kraków musi przodować innym miastom również pod względem wyglądu zewnętrznego.

Sarenki proszą..

Starym zwyczajem, korzystając z pięknej pogody, wyruszają tłumnie Krakowianie do Lasu Wolskiego. Pomimo zakazów kierownictwa Lasu, wycieczkowicze spacerują tłumnie po zagajnikach, piosząc z nich zwierzęcą. Przerazone sarny i zające uciekają z lasu, pozostawiając w nim potomstwo. I oto zjawia się ich rzekomy przyjaciel, odnajduje małego zająca, czy sarenkę i bierze je z radością do domu. W ostatnią niedzielę opuszczone przez matki sarenki odnalazły opiekunów, ale tylko dwie z nich zostały oddane w ręce straży leśnej.

Czyż nie lepiej zostawić zwierzątko w miejscu jego znalezienia? Spłoszona matka odnajdzie je na pewno w porze wieczornej, gdy w lesie po całonocnym gwarze nastąpi cisza.

Nie piosmy zwierzęt chodząc po lesie i nie zabierajmy z dobroci serca” znalezionej sarenki, czy zajączków. Lepiej postąpimy zostawiając je na miejscu, niż zabierając od matek żywicieli.

Pamiętajmy też o tym, że podbieranie jaj ptasich i zabieranie zwierzęt z łowiska jest zabronione ustawą i karalne. Z apelem tym zwraca się do publiczności Zarząd Lasu Wolskiego. Dan

Zlot zespołów świetlicowych w Bieżanowie

Zlot rozpoczął się mszą św. połową, po której zebrani udali się na Stadion. Młodzież i gości powitał Inspektor Oświatowy Antoni Górny, a w chwilę później starosta powiatu krakowskiego dokonał przecięcia wstęgi.

W zlocie wzięły udział nieliczne rzesze młodzieży. Najliczniej reprezentowane było Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici” — Bieżanów pod kierownictwem mgr. Wł. Wójcika, Koło Młodzieży z Bieńczy, Zespół Regionalny z Nowego Sącza — Łącka, oraz grupa młodocianych artystów — do lat 8-miu, harcerzy z Nowego Sącza.

Wśród gości przybyłych z Wojewódą dr. Pasenkiewiczem z Krakowa był również zespół Chinek, koncertujących obecnie w naszym mieście. Pokazy regionalne wywarły na zagranicznych artystkach niesłychane wrażenie.

Znana śpiewaczka pójdzie do obozu bo zdradziła naród

KRAKÓW (BC). W sobotę dnia 31 maja br. na pl. Szczepańskim zatrzymano „Volksdetscha” w osobie niejakej Zofii Engel.

W dniu tym przechodzący przez pl. Szczepański ob. Jakub K. Kazimierz, zam. na Woli Justowskiej, rozpoznał Engel jako „folksdeutschkę”. Zawiadomione organa MO zatrzymały Engel, odstawiając ją na I. Kom. MO w Krakowie. Na Komisariacie zatrzymana wylegitymowała się Kennkartą wystawioną na nazwisko Zofii Skowronskiej. Dopiero po krzyżowym ogniu pytań dyżurnego Franczaka Juliana, aresztowana przyznała się, że dokument nie należy do niej, lecz jeszcze w r. 1944 kupiła go pod Sukiennicami, za cenę 500 zł. (?)

Jej prawdziwe nazwisko brzmi Zofia Engel. Twierdzi ona, że w r. 1943 została zmuszona przez gestapo do pod-

pisania „listy pochodzenia niemieckiego”. Na uwagę zasługuje fakt, że Engel dłuższy czas przebywała we Wiedniu, gdzie występowała jako śpiewaczka operowa i dopiero w r. 1931 wróciła do kraju.

Nie miała ona stałego miejsca zamieszkania, ani nie była nigdzie zatrudniona. Przez życie utrzymywała się, sprzedając różne drobiazgi jak serweteczki itp. Domem jej były niszce bram i klasztory, w których często otrzymywała przytułek.

Sławna śpiewaczka wiedeńska otoczona niegdyś przepychem i bogactwem, podczas okupacji podpisała listę, zdradziła kraj, byleby móc w dalszym ciągu prowadzić wygodny tryb życia. Nie ulega wątpliwości, że w nagrodę, będzie mogła prowadzić dalej wygodne życie w Jaworznie, bez troski o dzień następny.

A5

Motoryzacja a bezpieczeństwo

Temat stary, ale jakże aktualny i żywy w dobie motoryzacji. Wiemy wszyscy dobrze, że obecnie mamy o 100% więcej pojazdów mechanicznych aniżeli przed wojną. Przed 1-szą wojną światową, dziecko mogło się spokojnie bawić na środku jezdni, bo zanim jakiś „Fordzik” przejeżdżał do miejsca zabawy, to już sam huk zmusił wszystko na drodze do usunięcia się. A nie daj Boże, gdy jeszcze dał sygnał klaksonem — (takim na korbkę) uszy można było postradać.

Dziś, kiedy auto jadące z szybkością 100 km na godzinę przemknie obok nas bez szmeru prawie, musimy w inny sposób dostosować się do zagadnień motoryzacji.

I to nie w tym sensie, żeby uczyć się ostrożności wtedy, kiedy już raz zostaliśmy potrąceni lub przejechani przez jakiś pojazd ale powiedzmy „profilaktycznie”.

Dziecko w szkole powinno stale słyszeć o tym, że jeźdźnia jest dla pojazdów a dla pieszych chodnikami.

Mówi się o tym, że gdy kogoś na jeźdni auto potrąci, to złofer jest winien — bo... „powinien uważać”. Owszem złofer także może nie być bez winy. Ale zasada jest jedna. Jeżeli tylko nie przekracza się (w mieście) dozwolonej szybkości, jeżeli gdzie się prowadziwo, to z zasady winien jest przechodzić. Chyba, że pojazd jeździ po chodnikach. Ale to rzadko się zdarza. Wypadki takie prawie zawsze zdarzają się na jeźdni. A wina? — Nieuświadomienie!

Jaka na to rada? Zorganizować we wszystkich szkołach krótkie pogadanki na temat po-

ruszania się po ulicach miast. (A zwłaszcza w szkołach żeńskich). Dziecko po wysłuchaniu takiego wykładu, na pewno powtórzy go w domu i zainteresuje tym tematem swoich rodziców i wychowawców.

Wkrótce na pewno zmniejszy się, dzień w dzień wzrastająca fala wypadków, powodujących, że wielu ludzi staje się kalekami.

Ogólnopolski Zjazd dyrektorów szkół muzycznych

KRAKÓW (x) W dniach 2, 3 i 4 czerwca 1947 r. odbędzie się w Krakowie w sali Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej ul. Basztowa 8. Ogólnopolski Zjazd Rektorów, Dyrektorów i Kierowników Szkół Muzycznych Państwowych i Niepaństwowych.

Celem Zjazdu jest rozważanie zagadnienia Szkoły Umysłowości, jako nowego typu szkoły muzycznej. Materiałem pokazowym dla Zjazdu będzie Państwowa Szkoła Umysłowości w Krakowie. Wszelkie informacje w sprawie zjazdu udziela Sekretariat Szkoły ul. Krowoderska 4 codziennie od 10—12 i 15—17.

Uwaga! Kto by chciał nabyć „Nowe Drogi”?

Wydział Propagandy KW PPR sprzedaje pierwszy numer dwumiesięcznika „Nowe Drogi”. — Adres: Rynek Główny 25, pok. nr 51, w godz. między 10—11.

D'Arcy w egzotycznej Persji

(RAP). W końcu ubiegłego stulecia, w jednym z niewielkich miast Kanady, ukończył politechnikę z dyplomem inżyniera, jeden zresztą z wielu studentów, nazwiskiem d'Arcy. I nie było by w tym nic dziwnego, ani oczywiście niezwykłego, gdyby ów d'Arcy nie odegrał później tak wielkiej roli, o jakiej zapewne ten skromny i nieznający człowieka nigdy nie śnił. Otóż inż. d'Arcy posiadał dwie bardzo dziwaczne w zestawieniu cechy charakteru — przede wszystkim był zamiłowanym podróżnikiem, a poza tym mistykiem. Jego skromność i głęboka wiara miały skutki wręcz nieoczekiwane.

Otóż inż. d'Arcy — jak już zamyśliśmy — lubił podróżować. Przebywając w różnych krajach, znalazł się między innymi i w Persji, która zachwyliła go swoim egzotykiem i bogactwem. I oto ten skromny, trochę dziwaczny turysta potrafił sobie zjednać nawet surowego i wszechwładnego szacha Nasser-ed-Dina. Był to sukces nie lada, ponieważ szach nienawidził cudzoziemców i wyraźnie od nich stronął. Jak doszło do zbliżenia między owym inżynierem-mistyką, a władcą wschodnim, historia milczy. Wiemy tylko, iż po pewnym czasie Nasser-ed-Din, do którego na służbę wstąpił inż. d'Arcy, ofiarował mu jako prezent — dokument, który zezwalał inżynierowi, jego spadkobiercom oraz zastępcom na prowadzenie robót wieirniczych na terenie państwa irańskiego z tym, że plody kopalne będą należały do inżyniera.

D'Arcy długo nie korzystał z przywileju uprzejmego szacha. Prowadził przez kilkana lat różne roboty na terenie Persji, lecz gdy wieść o wspaniałomyślności szacha i jego dokumencie rozeszła się po świecie, a rozmaici kapitaliści i awanturnicy z całego świata zaczęli składać swoje propozycje i projekty na jego ręce, postanowił on pewnego dnia, nie wykorzystując zresztą dokumentu, wycofać się z życia w zacisze klasztorne. Postanowienie to wykorzystał przy najbliższej okazji i zmęczony przygodami oraz niecodziennym trochę trybem życia, wsiadł na okręt, który miał go zawieźć do ojczyzny.

Ale dziwaczne i niezbadane są drogi losu, bowiem na okręcie spotkał inżynier pewnego misjonarza, który powracał także do Stanów Zjednoczonych z Afryki. Pewnego dnia inżynier d'Arcy zwierzył się swemu niedawno poznanemu przyjacielowi z przegód,

jakie go spotkały, pokazując jednocześnie cenny dokument. Misjonarz, który zauważył już w międzyczasie wielką pogardę mistyka-inżyniera dla dóbr ziemskich, przedstawił mu wspaniałą, a jednocześnie nader bogobojny plan. Oto dokument ów podarowany Kościołowi, mógłby się przysłużyć do rozpowszechnienia religii Chrystusowej, oczywiście po zamianie na pieniądze, wśród pogańskich mieszkańców Persji.

Świeży kandydat na zakonnika zgodził się na ten projekt z entuzjazmem i bez wahania podarował dokument misjonarzowi. I oto okazało się, że duchownym tym był jeden z najzdolniejszych agentów Intelligence-Service, Sidney Reilly.

W taki oto sposób w rękach Anglii

znalazł się cenny dokument, który przyczynił się w pierwszym rzędzie do powstania towarzystwa eksploatacji nafty „Anglo-Persian-Oil” z kapitałem zakładowym 2 milionów funtów szterlingów. Wyżej wymienione towarzystwo angielskie miało jednak niebezpiecznego konkurenta i potężnego rywala w amerykańskim koncernie naftowym „Standard Oil”. Walka między tymi dwoma koncernami trwała długie lata. Po stronie amerykańskiej walczył wszechpotężny Rockefeller, po stronie angielskiej Henryk Deterding, a później lord Besset. Walka ta trwała dotychczas i jest jednym z bardzo ważnych odcinków zmagania się o panowanie nad źródłami surowców między różnymi klikami wielkiego kapitału.

Lenin w Polsce

U podnóża Karpat, niedaleko dawnej rosyjsko-austriackiej granicy leży niewielka miejscowość górską — Poronin. Tu właśnie, w Poroninie w przededniu wojny światowej odbyła się tzw. konferencja poronińska, na której przewodniczył Lenin.

W r. 1912, Lenin wraz z żoną przesiadł się z Paryża do Galicji. Początkowo osiedlał się w Krakowie. Lenin czuł się tu znacznie bezpieczniej niż w Paryżu. Policja francuska szła we wszystkim na rękę policji rosyjskiej, podczas gdy policja polska, nienawidząc władz rosyjskich, starała się na wiele rzeczy patrzeć przez palce. Ponadto ważne było to, że rosyjska granica była stąd niedaleko i kontakt listowy i osobisty z towarzyszami z Rosji był ułatwiony. W Krakowie Lenin z żoną mieszkają blisko dwa lata. W zimie roku 1913 żona Lenina — Krupka zachorowała. Lekarzy radzili wyjazd do Zakopanego. Zakopane jednak było bardzo ludne i zbyt drogie. Wybór więc padł na Poronin — małą wioskę, położoną w odległości 7 kilometrów od Zakopanego, skromniejszą i tańszą. Wynajęto domek wysoko w górach, skąd rozciągał się wspaniały widok. Ten pierwszy pobyt w Poroninie trwał do 20 października i w tym czasie właśnie miała miejsce owa konferencja poronińska. W tydzień po konferencji małżonkowie wyjeżdżają z powrotem do Krakowa. W maju 1914 r. wracając znów do Poronina i tu zastaje ich wybuch wojny światowej. 8 sierpnia

POLICJA AUSTRIACKA ARESZTUJE LENINA

— umieszcza go w więzieniu w Nowym Targu. Po wielu staraniach udaje mu się wydostać z więzienia. Lenin i Krupka wyjeżdżają do Krakowa, a stamtąd do Szwajcarii. Starzy mieszkańcy Poronina z pietyzmem przecho-



Lenin

wują pamięć o pobycie słynnego rewolucjonisty rosyjskiego w ich miasteczku. Można zobaczyć dotychczas zachowany w całości dom, gdzie mieszkał Lenin, jego mieszkanie, zachowane sprzęty.

W czasie swego tu pobytu, Lenin prowadził bardzo obszerną korespondencję. Bywał na poczcie codziennie. Odbierał listy, pieniądze, przesyłki. Korespondencję otrzymywał i wysyłał bardzo licznie i do różnych krajów i to nie zawsze drogą oficjalną.

Wysyłanie nielegalnej korespondencji nie było łatwe. W pracy tej pomagał Leninowi mieszkaniec okolicznej wioski Dziuba — wówczas chłopak kilkunastoletni. Któregoś dnia Lenin zaczął go gdy łapał ryby i zaproponował, żeby mu przynosił świeże ryby do domu, a z czasem zatrudnił go jako gońca. Zapieczetowaną korespondencję pakowano do niewielkich skrzynek i Dziuba zanosił ją

W środę, dnia 28 bm., wicemarszałek lotnictwa DCT, Bannet Main, opuścił Londyn w celu dokonania próby, która może mieć doniosłe skutki dla lotnictwa. Bennet, który stoi na czele linii lotniczej, łączącej Wielką Brytanię z południową Ameryką, odbywa podróż na bombowcu typu Lancaster z Londynu na Bermudy. Samolot Benneta ma być w

czasie lotu zaopatrywany w paliwo. Specjalny tankowiec zbliży się do lecącego samolotu i za pomocą stalowego kabla połączy się z lecącym samolotem, zaopatrując go w paliwo. Będzie to pierwszy z serii lotów bez lądowania na tej trasie. W czasie tego lotu 1.700 galonów benzyny ma być dostarczonych w ciągu 15 minut.

Dookoła filmu

25 lat temu, a więc w r. 1922 wyświetlano w Warszawie następujące filmy francuskie:

„Odwieczne kobiece” (z Giną Párlmo) i „Kobieta bez serca”.

ROSYJSKIE:

„W walce o wolność”, „Zerwane Struny” i „W sidiach szatana” (Mozuchin i Lisienko).

NIEMIECKIE:

„Hamlet” (z Astą Nielsen), „Król Paryża” (Bruno Kaestner), „Tancerka kabaretowa” (Erna Morena i Conrad Veidt), „Niessamowite opowiadania” (Conrad Veidt).

AMERYKAŃSKIE:

„Walka z obowiązkiem” (William Hart) i „Ludzie bezbożni” (z Heleną Chadwick).

Myśli i zdania

Tak postępuj z przyjaciółmi żeby się nie stali nieprzyjaciółmi; z nieprzyjaciółmi tak się obchodź, aby jak najprędzej zostali przyjaciółmi. (Pitagoras)

Nie ma anioła, który by nie mógł stać się diabłem. (Crateagus)

Bądźcie dla drugich łagodni i wyrozumiali, bo kto surowo bliźniego potępia, sam będzie sądzony od drugich. (Mickiewicz)

Nasza wyobraźnia maluje nam ludzi takimi jakimi byśmy ich widzieć pragnęli. Gdy się przekonamy, że rzeczywiście ludzie bardzo się różnią od wytworów naszej wyobraźni, usuwamy się od nich z urazą jak gdyby nas oszukali, kiedy właściwie to my oszukaliśmy się sami. (Kugler)

Trzech rzeczy powinien człowiek mądrze używać: czasu, bo krótki; sposobności, bo ucieka; szczęścia, jeśli się spełni.

TUR udostępnia życie kulturalne masom!
Uczęszczaj na przedstawienia w teatrach TUR-owych!

SJ. PASZPORTY JUŻ WYDANO. — PRZEWODNICZĄCY RADY KOMISARZY LUDOWYCH. LENIN.

Siostra i matka Kasprowiczowej wkrótce potem przyjechały do Polski. Lenin dobrze pamiętał swój pobyt w Krakowie i Poroninie, oraz pomoc, jakiej doznał od swoich przyjaciół polskich.

R. A.

Charakter dzieci zależy od otoczenia — a więc chłopak zły może stać się dobrym

Opieka społeczna w Anglii wkracza nawet w dziedzinę życia prywatnego, kontrolując sposób, w jaki rodzice wychowują swoje dzieci.

Czasem zdarzają się wypadki bardzo radykalnej ingerencji.

Oto np. opiekunka społeczna w Londynie odebrała rodzicom 10-letniego synka i umieściła go u pewnej bezdzietnej rodziny rzemieślniczej.

Chłopak, który znajdował się w stanie ostatecznego wyczerpania, kątowany przez ojca alkoholika i głodzony przez wyrodną matkę, zachowywał się początkowo jak dzikus, drapał, kopał i gryzł każdego, kto się do niego zbliżył. Stopniowo jednak

oswoił się z nowym otoczeniem, które odnosiło się do niego łagodnie i z dobrocią.

Umyty, ostrzyżony i ubrany, odżywiony i wyspany — przestał bać się ludzi i chować po kątach.

Po kilku — już miesiącach stał się normalnym, wesołym chłopcem, wykazującym wielką chęć i zdolność do nauki. Opiekunom swoim odplaca ich starania wielką miłością — o powrocie do ojca i matki nie chce nawet słyszeć. Za każdym razem, gdy odwiedza go opiekunka z Opieką Społeczną, prosi ją, by i dla reszty jego rodzeństwa wyszukała lepszych rodziców. S. W.

Nr 10.

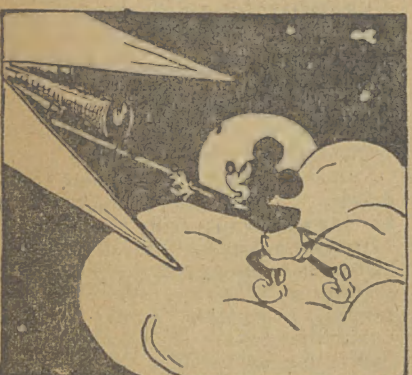
TEKST:

MIKI

JERZY LOVELL

RYSUNKI:

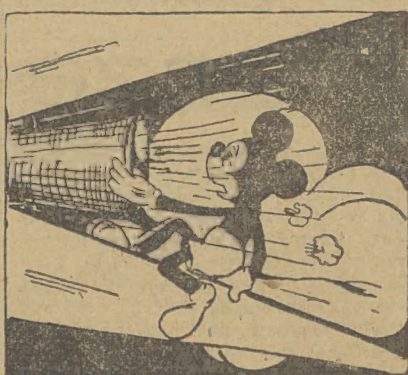
ALFRED BEZIEC



Teraz znowu do roboty! Trzeba wszystko w miłą wycisnąć, wszystkie rurki i rurczki muszą świecić, lśnić i błyszczeć.



Sprawa wzięła inny obrót, zgoła tu nieprzewidywany; motor ruszył z miejsca pędem, jak osiołek zły, narwany.



Obłok był na tyle grzeczny, że wybawił Miki z biedy — zwiększył tempo i dogonił z wielkim trudem tył rakiety.



Lepiej było i wygodniej podróżować wewnątrz wozu — lecz narzekać nie wypada, mogło przecież być i gorzej..



Pośród takich przygód wielu czas jak z bicza trzaski umyka. Kawał świata Miki zleciał, długa droga już odbyta.

(C. d. nastąpi)